

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

**PRENUMERATA:**

Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartałnie Mk. 9.00.  
Za odnośnienie do domu 40 fen. miesięcznie.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 8.40. Kwartałnie 10.20.  
**Cena numeru pojedynczego 15 fen.**

Redakcja i Administracja w Łodzi,  
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warceka 7.  
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

**OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:**

**Zwyczajna:** 50 fen. za wiersz petitowy jednozłotowy (na stronie sześć szpalt).  
**Grubna:** 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.  
**Nadzwyczajna (po tekście):** Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp).  
**Reklamogł:** 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp).  
**W dziale handlowym:** Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp).

**FILJE.** Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. **KANTORY:** w Klecach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

## O straż bezpieczeństwa.

Od r. 1915, czyli od chwili emigracji rządu i wojska rosyjskiego z Królestwa, zaczęto tworzyć w miastach straż obywatelską, która została później zastąpiona milicją. Czy ta ostatnia jest dobrze zorganizowana i spełnia należycie swe zadanie, nie da się dokładnie określić. Sądzę, że analiza tego rodzaju nie byłaby obecnie celową, a to dlatego, że kraj, będąc pozbawiony rządów polskich, nie miał też własnej policji, zatem niepodobna wymagać, aby milicja, rekrutująca się z żywiołów mało znanych i niewykwalifikowanych, dorównała w sprawności organom bezpieczeństwa w innych krajach. W najlepszym razie dopiero za kilka lat, po licznych reformach i specjalnych studiach, milicja może stanąć na wysokości zadania i być odpowiedzialną za niedokładne lub nieumiejętne spełnianie czynności.

Większe miasta i osady mają już początek organizacji policji. Gorzej jest w gminach wiejskich. Z powodu szczupłych dochodów instytucji samorządowych, oraz braku odpowiednich inteligentnych, a chętnych do tego rodzaju czynności pracowników, milicja nie została stworzona. Służbę policyjną pełni żandarmerja połowa wojsk okupacyjnych. Składa się ona z żołnierzy dobrze płatnych, ubranych i uzbrojonych, ale nie obciążonych ze służbą policyjną. Państwa centralne, zdobywszy ogromne terytoria i zaprowadzając w nich administrację, nie mają odpowiednio wykwalifikowanych ludzi dla obsadzenia wszystkich posad, związanych z zarządaniem krajów okupowanych. Wynika stąd zatem i brak fachowej żandarmerji. Gdy weźmie się od uwagę niewielką liczbę żołnierzy policyjnych na porządku, niedostateczne ich wykształcenie w służbie specjalnej, przeciążenie pracą w zakresie rekwizycji, zbierania informacji i dat statystycznych, kontroli legitymacji na kolejach etc. okazuje się, że żandarmerja połowa nie może i nie jest w stanie spełniać właściwych obowiązków policyjnych. Nieznajomość miejscowych stosunków i ludzi, oraz częste translokaty utrudniają jeszcze bardziej jej zadanie.

W takich warunkach bandyci, złodzieje zawodowi i inni przestępcy posiadający „fachowość” i „odpowiednie zawodowe kwalifikacje”, są stroną uprzywilejowaną, gdyż działają w znanym im środowisku, operują w wielkiej liczbie, korzystają z usług paserów i sympatyków swego „rzemiosła”. Utrudnienia pasportowe i komunikacyjne, oraz perspektywa kary śmierci, przyczyniają się do ograniczenia liczby gościnnych występów istot zwyrodniałych, to też nie można twierdzić, aby przestępczość obecnie była większą niż przed wojną. Jedynie mogło się zmienić ugrupowanie środowisk, w których kradzieże, zabójstwa i napady rabunkowe mają miejsce częściej, a to w związku z korzystniejszymi warunkami lokalnymi w danych okolicach. Nowa organizacja sądownictwa, surowe kary w czasie istnienia stanu wojennego i trudne porozumienie z policją wojskową są hamulcem dla przestępców. Takie organizacje jak cech złodziei w starożytnym Egipcie, z którym musiała się liczyć ówczesna policja, są w chwili obecnej zagrożone w swem istnieniu.

Dotychczasowa straż bezpieczeństwa, jak to wyżej zaznaczyłem, jest niedostateczna, należy się jednak poważnie zastanowić, co będzie, gdy wojska okupacyjne wycofają się z granic Królestwa. Żandarmerja połowa, jako integralna część armji, musi również ustąpić. Wówczas kraj pozbawiony policji, stanie się areną popisów wszelkiego rodzaju mistrzów, cperujących wytrychem, nożem i innymi narzędziami eksproprijacji i terroru. Z chwilą ukończenia wojny wrócą żołnierze, przywyczerzeni w ciągu przeszło trzech lat do rabunku, zabójstw i podpalania, o ile są między nimi ludzie z...ary...ojni, nie jest wykluczone, aby nie zdarzały się wypadki przestępstw. Bolszewicy nie zrywają czekoladowych browarów, ani dziesiętnych pistoletów. Wszak

znamy już historję 1905 i 1906 roku, gdy po rewolucji z szumowin społecznych, usuniętych z partji skrajnych, poczęły się tworzyć szajki bandytów. Można już nie przypuszczać, ale twierdzić z całą pewnością, że rewolucja rosyjska wyprodukuje dostateczną ilość przestępców nietylko na potrzeby własnego kraju, ale i na eksport. Wobec tego zaś, że jesteśmy najbliższymi sąsiadami i nie mamy środków obrony, kawalkady eksproprijatorów przyjdą na żer do Królestwa. Drożyzna z dniem każdym wzrasta, przemysł unieruchomiony i liczba ludzi bez zajęcia zwiększa się, zatem notując smutny fakt, że i u nas przygotowuje się podatny grunt do rozwoju przestępczości.

O ile uważam, straż bezpieczeństwa, zastosowaną do celów politycznych, za skutliwą, gdyż przestępstwa polityczne należy zwalczać jedynie rozumną i celową pracą w dziedzinie ustawodawstwa, oraz reform społecznych i socjalnych, to w zakresie bezpieczeństwa publicznego policja jest niezbędna. Spodziewać się należy, że rząd polski nie zechce odkładać tak ważnej sprawy i przystąpi natychmiast do organizacji milicji w całym Królestwie. Rekrutacja, uzbrojenie, a co najważniejsze wprowadzenie wojskowej dyscypliny i wyszkolenie kilkunastu tysięcy ludzi, wymaga czasu, tymczasem zaś wskazówki na zegarze politycznym posuwają się szybko. Wszelkie wahania lub opóźnienia w tej sprawie mogą spowodować niebezpieczeństwo utraty życia lub mienia dla niejednego z mieszkańców kraju. Gdy ministerjum apro wizacji dostarczy chleba głodnym, a ministerjum opieki społecznej da pracę ludziom pozbawionym zajęcia, pan minister spraw wewnętrznych będzie mógł z pomocą dobrze zorganizowanej straży bezpieczeństwa uspokoić zwyrodniałe i żądne cudzej własności indywiduala i oddać je w celu ukarania sprawiedliwej, ale surowej polskiej Temidzie.

Oby to jaknajprędzej, w interesie dobra publicznego, nastąpiło!

J. Chrzanowski.

## Nowa dyplomacja.

Kiedy delegaci bolszewików spotkali się w Brześciu z ogłodzonymi dyplomatai państw czwóprzymierza, zdawało się, że walka jest nierówna. Doktrynerzy rosyjscy mieli do czynienia z wyrobionymi praktykami, sawouczkowicie — z ludźmi wtajemniczonymi od młodości we wszystkie arkaana polityki, uzbrojonymi w cały kunszt ukrywania myśli i zamiarów. A przecież... Ci „brudasy w czeryonych koszulach”, jak ich w żarcie niewczesnym nazwał jeden z elegantów zachodu, zdołali przysporzyć już dzisiaj niejednej trudności zastępcom mocarstw centralnych — a jeśli nas pewne oznaki nie mylą, wymódz usiępsstwa. Znaleźli oni siłę, wobec której dotychczasowe metody walki dyplomatycznej wykazały swą nieość. A tą siłą jest ich bezgraniczna szczerłość. Szczerym jest Trocki wobec swych sprzymierzeńców. Szczerym bezwzględnie, gdy przemawia do misji amerykańskiej Czerwonego Krzyża, którą przyłapał na gorącym uczynku popierania Kaledina. Szczerym jest, gdy zakazuje wydania poselstwu sum, depomonowanych w rosyjskich bankach, szczerym jest, kiedy radzi p. Buchananowi niewytrącać się w sprawy wewnętrzne Rosji. Za jego przykładem idzie p. Joffe.

Dotąd układy stron okrywała tajemnica. Dyplomaci przy stolikach likwidowali wojnę (czy zatarg) — świad dowiadywał się o „faits accomplis”. Wtedy można było napisać parę groźnych artykułów, odbyć kilka głośnych zgromadzeń — lecz wkońcu układ musiał się ratyfikować. J. Joffe wprowadził inną metodę. Mowy jego, wygłoszone w zamkniętym gabinecie w Brześciu Litewskim roznoszą telegrafami po całym świecie. Komentarze się je w mównicy parlamentarnej, w kulanarach, w dziennikach. W rokowaniach w ten sposób bierze udział niemal całe społeczeństwo po obu stro-

nach rowów strzeleckich — aprobując, lub ganiąc stanowisko swoich przedstawicieli. Mąż stanu, któryby próbował nie liczyć z opinią narodową, zmieciony zostanie i obalony, zanim preliminarze zdąży wygotować i nie może mu żaden spryt — nie ocala go żadne wykrople.

Stoiśmy wobec wydarzeń wielkiej doniosłości. Rewolucja rosyjska odnosi już drugie zwycięstwo nad Europą. Pierwsze — to było otwarcie drogi do rokowań. Drugie — obalenie starej dyplomacji. Dzięki niej o obecnym położeniu nie będą stanowili „ćwiczeni w kunsztach meżowie stanu”, lecz narody. Śmierć milionów na polu walki wyłobila nowe drogi ludzkości, drogi, z których nie już jej zwrócić nie zdoła.

## Liczyć... ale na siebie.

Poza tobą, żołnierzu polski...  
poza tobą niema nic.

Zeromski.

Posłał po kraju wieść, posłał po Polsce całej — od Poznańskiego, przez Kraków, przez Królestwo aż hen na Litwę, że koalicja zbawi Polskę.

Powiadają o nas na Zachodzie, że „polacy wierzą, w co wierzyć chcą” — a dziś wielu jest w kraju polityków, z tych najbardziej realnych, co wierzą niezłomnie, że koalicja da Polsce niepodległość.

Dlaczego, skąd to niezmiernie zaufanie skąd ta nadzieja — niewiadomo, ale faktem jest, że istnieje.

Taki stan rzeczy stwierdza w „Dzienniku Narodowym” p. Wl. Neuman, poczem kreśli szereg uwag, godnych szerszego rozpowszechnienia. Z uwag tych powtarzamy najbardziej znamienne.

Choć dobrze byłoby wiedzieć — pisze p. Neuman — choć dobrze byłoby mieć świadomość, że jest ktoś za nami — co nas w obronę weźmie, że jest ktoś, co broniąc „prawa ludów”, niepodległości się dla nas domagać będzie, uprzytomnić sobie trzeba, że za nami niema nic, a jak to mówił Napoleon, „wszelkie piękne słowa i obietnice nie doprowadzą do niczego i polacy liczyć powinni tylko na siebie”.

Tak było zawsze, tak też jest i teraz. Bóg był z Napoleonem, Napoleon był z nami, ale dopiero wtedy, gdy go Bóg opuścili...

Kiedy w 1831 r. Paskiewicz nurząc się we krwi polskiej, do Warszawy wkroczył, dla Europy „porządek panował w Warszawie”, a nam się zdawało, że „Bóg jest za wysoko, a Francja za daleko”.

Upajaliśmy się pięknymi słowami, tak bardzo szczeremi, bezsilnego już wtedy Lafayette’a, z zadowoleniem przyjmowaliśmy wiadomość o adresie Izby francuskiej do króla, że „narodowość polska nie zginie”, a z upojenia zbudził nas Mikołaj I, gaj oświadczył, że „wybudował cytadelę i jeśli polacy nie zapomną o swych mrzonkach o niepodległości, to on Warszawę zburzy”.

Z przyjemnością czytaliśmy adresy, jakie wielokrotnie rzesze anglików pisały do narodu polskiego, współczując z losem Polski — ale pomocy znikąd nie było.

Taki jest „refrain” historii i stosunku Europy do Polski. Tak było podczas rewolucji francuskiej 1848 roku, kiedy lud paryski manifestował na rzecz Polski a Lamartine, minister spraw zagranicznych, ten zapal oświecił swem słynnym oświadczeniem, że Francja dbać musi przedewszystkiem o interesy Francji.

Tak było w 1863 roku, gdy angielsko-francuska interwencja — jakże — słaba — spełzała na niczem, choć się jej z całą energją domagał i Montalembert i wygnany Victor Hugo, książę Bonaparte i robotnicy paryscy, choć według Drouyn de Lhuys’a „cała Francja od skrajnej prawicy, łączyła się i była jednomyślną, gdy szło o sprawę polską”.

Tak się działo w roku 1871, odłąd nawet

i „bezporkowcy”, jak ich nazywał Mierosławski, przestali się Polską zajmować.

Na gruzach zwycięzonego drugiego cesarstwa powstała Rzeczpospolita francuska, która szukała sojuszu. Znalazła go w Rosji. Odtąd milczenie było jedyną „pomocą”, jaką Zachód niósł Polsce. Ani Francja, ani Anglja nie wtrącały się w „wewnętrzne sprawy Rosji”, by jej nie drażnić. Nie padło nigdy z trybuny parlamentu — czy Francji, czy Anglii słowo „Polska”. Polska dla Zachodu jako naród, jako „nationalite” przestała istnieć. Nie znalazły posłuchu żadne memorjaly polskie, ani te na kongresie berlińskim, ani ostatni na konferencji londyńskiej. Polski nie było...

Wybuchła wojna 1914 roku. I choć tego sobie państwa wojujące nie życzyły — wszak przyznał się do tego szczerze Bethmann - Holweg — sprawa polska stanęła na porządku dziennym, jako kwestja międzynarodowa. Na Zachodzie uznawano ją ciągle za sprawę wewnętrzną Rosji, by jej nie drażnić. Manifest wielkiego księcia, „autonomja” jako „marzenie ojców i dziadów” naszych, to było „maximum” wolności, na jaką Anglja i Francja dla Polski się zgadzały.

A choć odzywały się głosy inne, choć odzywały się głosy za niepodległością, takie jak Buissona, Richeta, Herriota — jakże słabem się one echem odbijały we Francji, jak trudno je porównywać z mocnymi słowami Raspail’a, Victora Hugo, Micheleta, które przecież, pomimo swej siły, żadnego wpływu nie wywarły.

Dopiero rewolucja rosyjska sytuację tę zmieniła. Ale jeszcze dziś, dziś w czwartym roku wojny, dziś, gdy Wilson, co się za Polską niepodległą i zjednoczoną wypowiedział, przystąpił do koalicji, dziś gdy już Rosja uznała niepodległość Polski, dziś jeszcze ciągle ta kwestja jest otwartą a deklaracja „iminentna”.

Należy tedy patrzeć uważnie w przyszłość. Jest rząd polski. Dziś ma on tylko pozory władzy. Niech naród polski da rządowi temu takie poparcie, niech mu da taką siłę, aby się domagać mógł głosu dla Polski na kongresie pokojowym. Niech się państwo polskie buduje i organizuje, niech się cały naród skupi przy pracy nad odbudowaniem państwa polskiego, a wtedy na kongresie pokojowym przedstawiciel zorganizowanego państwa polskiego, pewny siły i poparcia dwudziestomiljonowego narodu, oświadczyć będzie mógł światu całemu, że jedyną i niezłomną wolą narodu polskiego jest niepodległość, że „porządek nie będzie panował w Warszawie”, nie będzie panował w Europie, jak długo Polska wolności nie otrzyma. Takiego głosu Europa i świat cały milczeniem nie zbedą — gdyż bywają słowa, co starczą za czyny.

## Brak ludzi zawodowo uzdolnionych?

W krakowskim „Głosie Narodu” czytamy: Ustawicznie słyszy się biadania na brak ludzi zawodowo-uzdolnionych. Nie zawsze jest do tego podstawa, bo nawet w tych gałęziach, w których zdołaliśmy wyszkolić zdolnych pracowników, posługujemy się zazwyczaj laikami w zawodzie, których dostarcza albo protekcja, albo też stronictwo, uważające daną instytucję za swą placówkę.

Rolnik nasz dyplomowany szuka posady za granicą, bo u nas do prowadzenia gospodarstwa z gorzelniami i bez, równie dobrze nadaje się dawny kamerdyner, jak i dzierżawca, rozpoczynający swą karierę we dworze jako handlarz cieląt, pachciarz mleka, propinator etc. Rolnik i leśnik, otrzymawszy po ukończeniu studiów posadę, bywa zazwyczaj tak traktowany, że po kilku miesiącach przerzuca się do innych zawodów, nie mających nic z rolnictwem, ani z leśnictwem wspólnego.

Powstają instytucje rolnicze, pisma zawodowe, organizacje, stworzone dla podniesienia kultury rolnej i obrony interesów rolnictwa, lecz, o dziwo, nie znajdujemy tam ani jednego rolnika, uprawnionego odbytemi studjami i praktyką do zabierania głosu. Postę-



## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 29 stycznia 1918 r.:

### Zachodni teren walk.

**Grupa wojsk następcy tronu księcia Rupprechta.**

W różnych miejscach frontu działalność artyleryjska.

**Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.**

W Szampanji wywiązały się ożywione walki miejscowe.

Po obu stronach drogi St. Hilaire — St. Souplet rozehwały się nad ranem drobne przedsięwzięcia atakowe francuzów. Stanowiska nasze między drogami, wiodącymi od Somme — Py i Ripont w kierunku południowo-wschodnim, znajdowały się w pierwszych godzinach popołudniu pod najgwałtowniejszym ogniem nieprzyjaciela. Pod jego osłoną piechota francuska ruszyła naprzód z miotaczami ognia, dokonywując gwałtownych wywiadów w wielu miejscach frontu. Wśród ciężkich strat odparto ją po części przed przeskodami naszymi, po części zaś w walce zbliska. Nieco jeńców pozostało w rękach naszych. Zdobyto kilka miotaczy ognia.

Ożywiona działalność lotnicza doprowadziła do licznych walk powietrznych. Strąciliśmy wczoraj 13 samolotów nieprzyjacielskich i 1 balon na uwięzi.

W Londynie i Sherness obrzucono skutecznie bombami.

Lotnicy francuscy ponowili natarcia na lazarety nasze. Podczas gdy w miesiącu gru-

dnia urzędzenia lazaretowe w Rethel stanowią dla nich wielokrotnie cel rzucania bomb, zaatakowali oni w ostatnich dniach urzędzenia pod Labry (na wschód od Comblant).

### Włoski teren walk.

Na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin rozgorzała na nowo gwałtowna walka. Włosi natarli wczoraj w odcinku na wschód od Asiago aż do Brenty mocnymi siłami. W okolicy Monte Sisemol i na zachód od niej załamały się ich natarcia przed stanowiskami austriacko-węgierskimi już w ogniu. Monta Val Bella, na którą zdołali przejść wtargnąć, wydarło im w kontrataku z powrotem. Tak samo sprzymierzeńcy nasi odrzucili po ciężkich walkach nieprzyjaciela, który przypuszczał szturm w chwałdzie Col del Rosso, oraz między wąwozem Frenzela a Brentą.

Wielokrotne usiłowania nieprzyjaciela, zmierzające do rozszerzenia lokalnych miejsc wdarcia się przy pomocy rezerw, speliły na niczem wśród krwawych strat. 10 oficerów i 350 szeregowców wzięte do niewoli.

Jedna z naszych eskadr, rzucających bombę, rzuciła w nocy z dn. 26 na 27 stycznia z dobrym skutkiem 21.000 kg. bomb na Castel Franco, Treviso i Mestre. Wielkie pożary widać było na znacznej odległości.

Z innych terenów walk nie nowego.

Pierwszy General - Kwatermistrz Ludendorff.

## Japończycy w Syberji.

Petersburg, 29 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Agent dyplomatyczny poselstwa japońskiego w Petersburgu przesłał do komisariatu spraw zagranicznych deklarację swego rządu na protest Rady Komisarzy Ludowych przeciwko obsadzeniu portu we Władywostoku wojskami japońskimi.

W deklaracji tej rząd japoński stwierdza, że zmuszony był do wyładowania wojsk japońskich wobec konieczności obrony życia i mienia cudzoziemców we Władywostoku.

Rząd japoński obowiązany jest przedsięwziąć środki, celem obronienia przed napaściami urzędzeń konsularnych we Władywostoku, oraz celem niedopuszczenia do dalszego niszczenia mienia japońskiego.

Należy stworzyć gwarancje, że szkody, jakie poniosła własność japońska, dzięki wykroczeniom tłumy, będą pokryte i że nadal mienie japońskie nie będzie podlegało niszczeniu.

Z tego ostatniego zdania wynika, że rząd japoński liczy się z długotrwałym zajęciem Władywostoku, aby w ten sposób pokryć straty finansowe, wynikające z unieważnienia pożyczek zagranicznych.

Sztokholm, 29 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Do dziennika „Nowaja Zizn” donoszą z Irkucka, że sytuacja w Azji wschodniej znacznie się zaostriżyła. W porcie Władywostoku odbywały się starcia pomiędzy oddziałami japońskimi a Czerwoną Gwardją.

Krylenko oświadczył, że Rada Komisarzy Ludowych stawia zbrojny opór dalszemu posuwaniu się wojsk japońskich. Ma on do rozporządzenia wojska obronne.

Haga, 29 stycznia.

„New York Times” donosi, że japończycy zgromadzili olbrzymie zapasy żywności, amunicji i materiałów wojennych we Władywostoku i czynią gorączkowe przygotowania do obsadzenia szeregu miast w Syberji wschodniej.

### Przeciwko Clémenceau.

Bern, 29 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Podług doniesienia dzienników paryskich b. minister amunicji Albert Thomas powiedział podczas przemówienia w Bordeaux, że Clémenceau dzięki swojej głębokiej nieufności w siły narodu i w dążenia ludu oddepchnął od siebie socjalistów.

Thomas krytykował stosunek Clémenceau do Rosji i do narodowości Austro-Węgier.

Koalicja winna działać jednolicie i śmiało także i w dziedzinie dyplomacji.

## Rosja nie chce pokoju odrębnego?

Sztokholm, 29 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Peł. Ag. Tel. ogłasza oświadczenie brzeskich przedstawicieli ukraińskiego rządu włościan i robotników, że generalny sekretariat Ukrainy i centralna Rada ukraińska nie są uznane reprezentacją całego narodu ukraińskiego. Następnie oświadczają oni, że wszystkie postanowienia generalnego sekretariatu, powzięte bez ich zgody nie będą uznane przez naród ukraiński i nie będą mogły być przeprowadzone i że występują oni na konferencji pokojowej wspólnie z delegacją rządu włościan i robotników Rosji.

Delegacji pokojowi centralnego komitetu wykonawczego otrzymali polecenie oświadczyć kategorycznie przy rokowaniach pokojowych, że rady robotnicze narodu ukraińskiego nie uznają żadnych zobowiązań Rady centralnej.

Po otrzymaniu tego oświadczenia prezes delegacji rosyjskiej Joffe wysłał do przewodniczących wszystkich delegacji list, w którym komunikuje, że delegacja rosyjska oświadcza gotowość prowadzenia rokowań o pokoju powszechnym wespół z przedstawicielami Ukrainy.

Zgodnie z ich życzeniem delegacja rosyjska godzi się na udział w rokowaniach pokojowych pełnomocników ukraińskiego rządu robotników i włościan.

W sprawie tej „B. Z. am M.” pisze:

Czegóż więc Trocki chce naprawdę? Odpowiedź na to zawarta jest w pewnym zdaniu oświadczenia Ukrainy bolszewickiej. Idzie o to, aby prowadzono rokowania o pokój powszechny.

Jak wiadomo ze sprawą pokoju powszechnego załatwiono się już w Brześciu Litewskim. Zgodnie z oświadczeniem rosyjskim od 4-go stycznia trwają rokowania w celu zawarcia pokoju odrębnego. Okazuje się więc, że takiego pokoju Trocki narazie wcale nie chce zawrzeć.

W tym celu korzysta on z przystąpienia nowych delegatów, aby jeszcze raz przemycić do Brześcia Litewskiego kwestję pokoju powszechnego, nie mającą żadnych widoków powodzenia.

Wynika z tego zupełnie wyraźnie, że Trocki nie pragnie obecnie wogóle zawrzeć pokoju na warunkach realnych.

Sztokholm, 29 stycznia.

„Aftontidsningen” pisze o rosyjskiej deklaracji w sprawie rokowań pokojowych:

Niespodziewany telegram rosyjski o zerwaniu rokowań czyni wrażenie obmyślonego manewru.

Gwałt bolszewików popełniony wobec konstytuanty i krwawe zdziewienie wszelkiej opinii, wypowiedziałej się za utrzymaniem po-

rządki, szczególnie zaś zamordowanie b. ministrów i utalentowanych przeciwników Lenina i Trockiego spowodowały zmianę w nastroskach mas ludowych.

Terorowi przeciwdziała już nawet załoga petersburska.

Stan wewnętrzny jest okropny. Grunt zaczyna się usuwać z pod nóg duńnych w swe sily panów z instytutu Smolnego. Wobec takich stosunków uważali oni, być może, że dogodnie odwrócić uwagę ze spraw polityki wewnętrznej na sprawy polityki zagranicznej.

Jest to jedna strona medalu. Z drugiej strony jednak można sądzić, że tuż przed rozpoczęciem ponownych rokowań chcieli oni wywrzeć ostatni nacisk na państwa centralne, aby zmusić je do wyraźnej decyzji w nierozstrzygniętych jeszcze kwestjach obszarów okupowanych.

## Zamach stanu w Finlandji.

Genewa, 29 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Ag. Havasa donosi z Helsingforsu: Bolszewicy finlandzcy przy odparciu wojsk marynarki Sowieców rozwiązali senat finlandzki.

Senat protestował przeciwko mieszaniu się rosyjskich żołnierzy i marynarzy do spraw wewnętrznych Finlandji.

Prezes senatu został aresztowany.

## Organ kanclerski o rokowaniach.

Berlin, 29 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Organ kanclerski „Nordd. Allg. Ztg.” z powodu rozpoczynających się ponownie rokowań pokojowych zamieszcza artykuł, którego ustęp końcowy brzmi:

Już sam fakt, że tylko Rosja ma możliwość zupełnego zakończenia wojny, podczas gdy my zmuszeni jesteśmy prowadzić walkę na frontach aż do ostatecznej decyzji, winienby być wskazówką dla delegacji rosyjskiej, aby z większym zrozumieniem potraktowała nasze tymczasowe rozszerezenia.

Jak wiadomo, gotowi jesteśmy po zawarciu pokoju na wschodzie stworzyć szeroką podstawę do ostatecznego wyrazu woli narodów, zamieszkujących zachodnie państwa kresowe Rosji.

Sekretarz stanu do spraw zagranicznych potwierdził kilka dni temu w parlamencie tę gotowość. Wynika z tego, że delegacja rosyjska przy lepszym ocenie naszych wymagań co do zabezpieczenia militarne nie tylko że poparliby sprawę pokoju, lecz i sprawy uczciwego przeprowadzenia prawa o samookreśleniu narodów.

Czy po stronie rosyjskiej nie mogą być też nie chcą ocenić słuszności naszych orientacji? Odpowiedź na to pytanie ma ważne znaczenie dla naszego dalszego zachowania się w Brześciu Litewskim.

## Państwo żydowskie.

Berlin, 29 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Dzisiejsza „Vossische Ztg.” pisze:

„Berliner Tageblatt” podaje wiadomość, którą należy przyjąć z największą rezerwą, jakoby rząd angielski zamierzał w tych dniach ogłosić w Palestynie niepodległe państwo żydowskie ze stolicą Jerozolimą. Miejsca święte mają być zneutralizowane.

Z ostatnich wiadomości i ze strategicznych rozważań znanego stratega Stegemanna wynika, że sytuacja Anglików w Palestynie jest niesłychanie trudna. Przypuszczają przeto w Bernie, że dzięki podobnej deklaracji Anglii chcą sobie na wszelki wypadek zapewnić sympatię przed ewentualnym wycofaniem się z okupowanego obszaru.

## Walka z bolszewizmem.

Sztokholm, 29 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Słabe wiadomości z Petersburga nie pozwalają jeszcze wytworzyć sądu o sytuacji, jaka panuje tam obecnie po rozwiązaniu konstytuanty. Zdaje się jednak, że socjal-rewolucjonisci rozpoczęli energiczną agitację przeciwko bolszewikom i za ponownym zwołaniem konstytuanty.

Agitatorzy tej partji przeprowadzają energiczną agitację wśród załogi petersburskiej, której nasrój podobno się zmienił wobec wojny domowej i możliwości rozchwiania się rokowań z Niemcami.

Poszczególne pułki powzięły podobno rezolucję o gotowości popierania konstytuanty i wystąpienia przeciwko bolszewikom w jej obronie.

Bazylea, 29 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Havasa donosi z Petersburga: W dniu 24 stycznia aresztowano wszystkich członków moskiewskiego komitetu partji socjal-rewolucjonistów, oraz moskiewskiego komitetu gubernjalnego tegoż stronnictwa.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronie 6-ej.

dzenia zwoływane są przygodnie z okazji politycznych zebrań, wogóle strona zawodowa bywa chętnie omijana i lekceważona.

Mamy w Królestwie dzielnych techników z praktyką, odbyta w najrozmaitszych działach fabrycznych, dzielnych cukrowników i specjalistów w przemyśle przedzielnym i żelaznym, wogóle we wszystkich tych działach, jakie reprezentuje przemysł fabryczny Królestwa. Mamy inżynierów, pracujących od dziesiątków lat w przemyśle zagranicznym i jeżeli dobrze poszukamy, znajdziemy ich również we Francji, jak i w Niemczech i Stanach Zjednoczonych należy tylko przeprowadzić sprawą mobilizację sił fachowych, a z pewnością będziemy mogli skonstatować, że mamy ich więcej niż na razie potrzebujemy.

Mobilizację taką mogą przeprowadzić towarzystwa zawodowe przy pomocy prasy polskiej, wzywając polskich inżynierów, górników, hutników, bankowców, kupców, aby podawali swe adresy z dokładnym wymienieniem specjalności zawodów, w jakich pracują.

Humorystycznie wprost przedstawiają się u nas stosunki, wynikające z powodu rzekomego braku ludzi, a kończące się tem, że laik, nie mający nic wspólnego z działami, jakie mu powierzono, dzięki poparciu wpływowego sironictwa, zajmuje naraz szereg posad, a takich wypadków mogliśmy wykazać dziesiątki, i to na bardzo ważnych placówkach. Czyż możemy się dziwić, że społeczeństwo nie może się zachwycać światłami zadaniami naszych odbudowców i mecenasów przemysłowców, nie może imponować mu faktorstwo, jakie spełniają nasi luminarze przemysłowi, finansowi i handlowi wobec obcego kapitału. Chcąc zdobyć samodzielność gospodarczą, musimy zmobilizować armję ludzi zawodowo wyszkolonych, sporządzić rejestry, prowadzić je w ewidencji, aby stwarzając fabrykę, cukrownię, młyn, tartak, instytucję gospodarczą, bank i t. p., nie uciekał się do protegowanych członków grup politycznych i t. p., lecz sięgnąć po wskazaną osobistość tam, gdzie pracują polskie siły, zdobywające chleb w obcych centrach fabrycznych.

## Bolszewicy przeciwko polakom.

Petersburg, 29 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

„Riecz” z dnia 26 b. m. donosi: Krylenko zawiadomił Radę Komisarzy Ludowych, że wydał rozporządzenie o przedsięwzięciu jaknajszerszych środków celem wypędzenia wojsk polskich z Orszy, oraz z innych zajętych przez nich punktów, a także o ogólnem rozbrojeniu lejjonu polskiego.

## Narady koalicyj.

Paryż, 29 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

„Temps” donosi:

Pichon i Sonnino wezmą udział w naradzie kierowników rządów Francji, Anglii i Włoch, która się odbędzie jutro i pojutrze.

Posiedzenie rady wojennej koalicyj odbędzie się prawdopodobnie w czwartek.

Rzym, 29 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Ag. Stefani donosi: Minister spraw zagranicznych Sonnino wyjechał w niedzielę do Paryża.

Londyn, 29 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutersa donosi: Lloyd George, oraz włoski prezes ministrów Orlando udali się do Paryża.

Bern, 29 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Korespondent „Stampa” donosi z Rzymu, że w kołach politycznych oczekują z napięciem skutków przemówień ministrów państw centralnych.

Konieczna jest wymiana zdań pomiędzy mężami kierującymi koalicyj.

Nie wierzą tu, że może nastąpić jednolite oświadczenie koalicyj. Odpowiedź na mowę Czernina i Hertlinga wypowiedzianą prawdopodobnie przy otwarciu parlamentu włoskiego Orlando w imieniu całej koalicyj.

Mowy nieprzyjacielskich mężów stanu są mało korzystne dla włoskich celów wojennych, nie mniej przeto większość polityków jest zdania, że mowy te ogólnie biorąc oznaczają krok naprzód ku pokojowi.

## Pogromy żydowskie.

Wiedeń, 29 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Przed dwoma tygodniami odbyły się wielkie pogromy w różnych miastach środkowej i południowej Bessarabji, przy udziale tamtejszej ludności rumuńskiej.

W jasny dzień bandy, częstokroć ubrane po żołniersku, napadały na dzielnice żydowskie i splądrowały je deszczownie.

Zamordowano kilku Żydów i zanotowano wiele wypadków zęcania się.

W Sucharanie liczba zabitych sięga 25.



## Deklaracja rządu polskiego.

Rząd polski zgłosił uprawnione żądanie dopuszczenia go do udziału w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim, dla obrony interesów żywojących narodu polskiego. Sprawa dopuszczenia delegacji polskiej natrafila na przeszkody i uległa zwłoce, w ostatnim zaś czasie rząd polski powiadomiony został o tem, iż przeciwko dopuszczeniu delegacji rządu polskiego do rokowań pokojowych nastąpił protest ze strony rosyjskiej. Protest ten został, jak dotąd, uwzględniony. Rząd polski, pozbawiony możliwości zabrania głosu w sprawie polskiej w toczących się rokowaniach, uważa za konieczne wyłuszczyć swe stanowisko zasadnicze w tych sprawach, które, w razie dopuszczenia go do rokowań, wymagałyby przedwstępnej z jego strony deklaracji.

1) Naród polski, pozbawiony niepodległości i podzielony na części w końcu wieku XVIII, obstał przy swych niewygasłych i nieprzedawnionych prawach, stwierdzając stale od czasu rozbiorów swą niezłomną wolę odbudowania niepodległego państwa i objawił ją przez swe zbrojne powstania, przez swą nieustanną, na wszelkich polach toczoną walkę przeciwko obecnej przemocy, w czasie zaś obecnej trwającej wojny przez niezliczone odczyny, uchwały, opinie i deklaracje, ze wszystkich warstw narodu polskiego pochodzące, zlewające się w jeden powszechny głos narodowy, w szczególności zaś przez Legiony polskie, które w założeniu swem podjęły tradycję porobiorczych walk zbrojnych o niepodległość.

2) Ta nieziszczalna dążność narodu polskiego, tłumiona w ciągu długich lat przez obce ucisk, uzyskala możność tworzenia państwa, dzięki historycznym aktom dwóch sprzymierzonych Monarchów.

Nowoutworzone państwo polskie, o nieokreślonych dotąd i dziś niedających się jeszcze określić granicach, o zawiązkowej jeszcze budowie i władzy, acz przy pomocy czynników zewnętrznych powstałe, wspiera się na woli zbiorowej narodu polskiego i z niej bierze podstawę do swego istnienia, do szerszego i dalszego rozwoju, oraz do obrony praw nieprzecawianych narodu.

3) Państwo polskie posiada w najdosłowniejszej Radzie Regencyjnej narodową władzę zwierzchnią, uznana i powitana w tym charakterze przez szerokie warstwy narodu polskiego, we wszystkich jego dzielnicach i na obczyźnie.

Rząd polski, przez N. Radę Regencyjną powołany, od niej, jako od najwyższej władzy państwa polskiego czerpie swe uprawnienie.

Rada Regencyjna i mianowany przez nią rząd, jako jedyne istniejące dotychczas naczelne organy państwowe polskie, są powołane do tymczasowego reprezentowania państwa polskiego, na wewnątrz i na zewnątrz, aż do chwili, póki zwołany na zasadach demokratycznych Sejm, nie ustali ostatecznej formy rządu w państwie polskim.

4) Rząd polski przejęty jest dążeniem, by państwo polskie, idąc za tradycją swą dziejową i rozwijając ją stosownie do ducha nowoczesnego, wsparło się na podstawach demokratycznych w swym ustroju politycznym i społecznym i w swych stosunkach międzynarodowych. Równouprawienie wszystkich obywateli bez różnicy pochodzenia i wyznania, poznanowanie praw i odrębności obcych narodowości, które na terytorjum państwa polskiego znaleźć się mogą, będą stanowiąc zasadę przewodnią tego państwa, które ze swej strony domagać się będzie od państw obcych stosowania tej samej zasady względem Polaków.

Związana od wieków ze starą cywilizacją Zachodu, mająca swą sławną tradycję wolności politycznej i rozległej oświaty Polska, skoro otrząsnie z siebie ślady obcego jarzma, dawać będzie ręką i sercem rozwój zasad demokratycznych i poszanowania praw obywatelskich, opartą nie tylko na wzniosłych hasłach, programach i odczynach, lecz przede wszystkim na zaszczerpionym od wieków i pokoleń poszanowaniu praw, swobód i bezpieczeństwa współobywateli i sąsiadów.

5) Naród polski pragnie, aby w najszybszym czasie położony został kres morderczej walece ludów, i aby zawarty został pokój powszechny, na podstawie sprawiedliwości i wolności, z zawarowaniem dla narodów prawa stanowienia samostanowienia o swych losach i swym ustroju, pokój, utrwalający pokojowe i braterskie współżycie ludów, a w szczególności przywracający Polsce należne jej miejsce wśród wolnych i niepodległych narodów świata. Rząd polski pragnie przyrzeczyć się według swych sił do zawarcia takiego pokoju i, tym duchem ożywiony, domaga się dopuszczenia jego reprezentacji do udziału w rokowaniach Brzesko-Litewskich.

6) Toczące się obecnie rokowania pokojowe w Brześciu, jako dotykające żywojących spraw polskich, wymagają bezwzględnie udziału z głosem stanowczym przedstawicielstwa polskiego. Rząd polski stwierdza, że wszelkie układy o losach Polski decydujące i prawa narodu polskiego przesądzające, nie będą uznane przez naród polski za prawne go obowiązujące, skoro zapadną one z pominięciem reprezentacji państwa polskiego. Ustalenie stosunków Polski do innych państw w przyszłości wypływać może jedynie z własnej, przez obce czynniki nieskrepowanej woli narodu.

7) Gdy w naradach Brzesko-Litewskich mowa jest o przyszłych losach ziem okupowanych przez państwa centralne na Rosji w czasie obecnej wojny, a które przed rozbiorem Polski wchodziły w jej skład, rząd polski oświadcza co następuje:

Dzielnica Polski, która, pod nazwą Królestwa Polskiego na Kongresie Wiedeńskim z Rosją unią dynastyczną, połączona, zachowała do naszych dni charakter dzielnicy oświeczonej i wyłączonej polskiej, z żywiołem polskim, górującym stanowczo i co do liczby i co do roli nad resztą mieszkańców, winna integralnie wejść w skład niepodległego państwa polskiego. Dzielnica ta nie jest dziś związana żadnymi względami prawnymi i politycznymi z Rosją, a to od chwili, gdy ustaly w niej stałe rządy rosyjskie, oparte na zabiorze i na deptaniu praw narodu; nawet ze stanowiska rosyjskiego, związek ten ustaly z chwilą, gdy upadła w Rosji monarchia i gdy rząd republikański rosyjski przyznał wszystkim narodom w Polsce w szczególności prawo stanowienia o sobie. Wszelkie uchwały czy głosowania, które miałyby dopiero stwierdzić niepodległość tej dzielnicy, stanowiłyby formalność nietylko zbędną, lecz i urwającą nieulegającym żadnej wątpliwości aspiracjom i woli ludności.

Co się tyczy reszty okupowanych przez mocarstwa centralne na Rosji ziem, które wchodziły w skład dawnego państwa polskoliteńskiego, to naród polski stwierdza, wielokrotnie po rozbiorach i obecnie niezaprzeczenie każdej chwili uroczystie stwierdzić jest gotów, i z radością wyciągnie dłoń bratnią celem odnowienia unii z temi ziemiami, na zasadach obustronnej zgody dobrowolnej i zupełnego równouprawienia. Stosując w pełni zasadę samostanowienia narodów o swoim losie, rząd polski uznaje, iż mieszana narodowość ludności tych ziem, wśród której polacy stanowią żywioł bardzo znaczny, a w szeregu obywateli liczebnie przeważający, winna otrzymać prawo i możność na drodze, wyłączającej wszelki nacisk jakiegokolwiek żywiołu, postanowienia o losie i ustroju państwowym tych obszarów.

W razie, gdyby na ziemiach tych tworzone być miały ustroje państwowe o dominującym charakterze jakiegokolwiek narodowości, je zamieszkującej, lub gdyby jakikolwiek obszar miał być przyłączony do jednego z państw ościennych, wówczas rząd polski żąda, aby przed podobnym ewentualnym rozstrzygnięciem, przesądzającym przynależność państwową tych krajów, dana była możność ludności tych obszarów, które przez swój skład narodowościowy i charakter cywilizacyjny ciążyły ku Polsce, swobodnego wypowiedzenia się i zdecydowania w sprawie połączenia się z państwem polskim.

8) Państwo polskie musi uzyskać w najbliższym czasie możność oparcia swego ustroju na takich podstawach, jakie odpowiadają woli narodu. Winna być dana możność zwolania w szybkim czasie Sejmu, opartego na podstawie demokratycznego prawa wyborczego i na zupełnej swobodzie w dokonaniu wyborów, winna być dana możność szybkiego tworzenia armji narodowej, zarząd kraju winien być oddany jaknajprędzej w ręce polskie. Winien być umożliwiony w jaknajszerszym czasie powrót do miejsc rodzinnych wszystkim państwu polskiemu tak cywilnym, jak wojskowym, włączając w to jeńców wojennych.

Bezpóśrednio po zawarciu pokoju winna nastąpić likwidacja stanu wojennego.

9) Państwa Europy środkowej, dopomóżmy do powstania państwa polskiego, położyły podwaliny pod przyjazne, na rozumieniu interesów obustronnych oparte, stosunki sąsiedzkie. Obecnie, gdy narody rosyjski i ukraiński uzyskały możność, po obaleniu despotyzmu zabiorczego, urzędzenia swych stosunków wewnętrznych i międzynarodowych na zasadach demokracji, rząd polski wyraża nadzieję, iż na przyszłość ustala się dobre stosunki pokojowe pomiędzy wolnymi narodami polskim, rosyjskim i ukraińskim.

przez się jawne niebezpieczeństwo dla samodzielności cerkwi na Ukrainie.

Komitet zaleca nie wymieniać patriarchy podczas nabożeństwa i wnieść na wszechukraińskim sejmie przedewszystkiem sprawę, czy należy uznać patriarchy na Ukrainie, czy też nie.

Na czele duchowieństwa ukraińskiego stoi zamieszkały w Ławrze b. arcybiskup włodzimierski, Aleksiej.

## Sprawa polska w parlamencie austriackim.

W dniu 22-im w austriackiej Izbie deputowanych toczyła się dyskusja nad wywodami prezesa ministrów, który mimochodem dotknął i sprawy Polski.

Posel baron Götz-Okocimski powiedział między innymi:

Zrozumieć można niecierpliwość, z jaką polacy oczekują rozstrzygnięcia wielu zagadnień, wiążących się ze sprawą litewską. Jest rzeczą ważną wiedzieć, co się rozumie przez Litwę?

Niemiecka okupacja podzieliła Litwę na cztery obszary administracyjne, pozostaje jednak wielki obszar Litwy po drugiej stronie frontu, to też polacy w swej rezolucji z 28 maja z r. uchwalonej w Krakowie, zażądali, aby prawo samostanowienia przyznać całej Litwie, a więc Litwie historycznej.

Odeprzeć trzeba pewne twierdzenie: Wołyń nie należał nigdy do Ukrainy. Nie mamy wcale dążeń zabiorczych względem tej części dawnej Polski, ale jeżeli polacy, tam żyjący, domagają się dla siebie prawa samostanowienia, to jest rzeczą słuszną, żeby zasada raz uznana, nie doznawała wyjątków.

Samodzielne państwo polskie zostało uznane przez wszystkie strony, a zatem żądanie, by w Brześciu Litewskim pojawiła się reprezentacja polska, jest zupełnie uzasadnione. Trzeba tam przedewszystkiem załatwić sprawę granic przyszłego polskiego państwa. Prócz tego, załatwienia czeka jeszcze cały szereg kwestyj natury gospodarczej i finansowej, powstałych przez to, że wielkie polskie obszary zostały odłączone od Rosji. Ciało reprezentacyjne będzie miało za zadanie uchwalić konstytucję.

Polacy jeszcze na początku wojny, na zebraniu posłów parlamentarnych i sejmowych, 16 sierpnia 1914 r., wyrazili żądanie zjednoczenia państwa polskiego z Galicją i życzenie powołania na tron polski cesarza austriackiego, jako dziedzicznego króla polskiego. Chociaż prawo samostanowienia w tym wypadku przysługuje Królestwu Polskiemu, to przecież mamy prawo być wyraz naszymu życzeniu, ponieważ dążymy właśnie do połączenia Polski z Galicją.

Zasadę samostanowienia narodów i zasadę pokoju bez aneksyj uznajemy, dlatego musimy jaknajbardziej stanowczo zastrzedz się przeciw pomysłom, które prowadzą do regulacji granic i odstąpienia obszarów Królestwa Polskiego. Nie by później nie mogło naprawić tej wielkiej krzywdy. Interesem państw centralnych jest nietylko wskrzeszenie Polski, lecz także istnienie pożądanego państwa polskiego i spodziewamy się, że państwo to otrzyma także niezbędny dlań dostęp do morza.

Dajemy też wyraz nadziei, że żądanie, opierające się na prawie naturalnym i boskim, znajdzie w hr. Czerninie protektora i obrońcę i że przedstawiciele państwa polskiego wezmą udział w rokowaniach brzeskich.

Następnie zabrał głos poseł Teim a je r. Zdanem jego, od początku wojny można zauważyć nieustanne usiłowania, by nie dopuścić do tego, żeby sprawa polska stała się sprawą międzynarodową.

Polskę Kongresową uznano za samodzielną po to, aby stworzyć pozor, że zadowolono posuliaty wyswobodzonego narodu i aby równocześnie zapewnić sobie na wieczność posiadanie innych polskich krajów.

Dnia 28 maja z r. reprezentanci polscy w Galicji uchwalili jednomyślnie jedyny prawdziwy program narodowy, program poparty przez opinie całego neutralnego świata.

Polacy są w sytuacji o wiele gorszej, niż ich bracia czechi, którzy są zjednoczeni pod jednym berłem i przynajmniej teoretycznie nikt nie zaprzecza im ich prawa państwowego. Anormalne położenie Polaków polega na tem, że przez podział Polski stworzono nie jedną, lecz trzy „irredenty“. W żywym ciele narodu stworzono stosunek godny potępienia, polegający na tem, że ile razy między mocarstwami podziałowemi nastanie napięcie wojenne, to przed Polakami staje przymus bratobójstwa.

Minister spraw zagr. w swoich wywodach mówił o Królestwie Polskiem. Wyrażenie to musi być wyjaśnione. Polacy nie mogą pozwolić na to, aby przez nadużywanie pięknie brzmiących słów pozbawiano ich możności urzeczywistnienia swoich interesów życiowych. Uważają oni wprawdzie akt z 5 listopada za pierwszy krok na drodze do rozwiązania sprawy polskiej, ale jest on tylko półkrokiem, dopóki prawo samostanowienia nie będzie rozszerzone na cały polski naród. (Żywe oklaski i brawa na ławach polskich).

Polska zbudowana na podstawie aktu z 5 listopada, równa państwu stworzonemu na kongresie wiedeńskim, byłaby pozbawiona możliwości gospodarczego rozwoju, niezdolna do życia, pozbawiona oddechu, gdyż nie miałaby dostępu do morza. W tym wypadku byłaby Polska znowu ogniskiem nieustannych fermentów i stałaby się niebezpieczeństwem dla pokoju.

W świadomości nietylko świata europejskiego, lecz wogóle całego świata cywilizowanego wzmacnia się codziennie przekonanie, że Europa tylko wtedy będzie miała rzeczywisty pokój i uporządkowane polityczne stosunki, jeżeli sprawa polska zostanie rozwiązana gruntownie, w całej rozciągłości.

Czyż ktokolwiek, kto zasługuje na miano Polaka, może sobie wyobrazić, żeby prastare miasto polskie, Kraków, było wykluczone z organizmu państwa polskiego?

Tak samo też nie można sobie wyobrazić Polski, istniejącej tylko na pewnym odcinku obszarów nadwiślańskich.

Polska sprawa staje się podczas wojny coraz ważniejszą, coraz bardziej uwytadnia się jej charakter, wymagający Polski jako niezbędnego czynnika równowagi i pokoju.

Dnia 5-go listopada 1916 r. zdawało się, że sprawa polska jest rozwiązana na wieczne czasy, lecz dziś jest ona znowu otwarta. Pomysł stworzenia Europy środkowej jest wygodną formą rozwiązania tej sprawy, ale to rozwiązanie jest dla Polski niebezpieczne. Pomysłowi środkowej Europy należy przeciwstawić dziejową misję narodów, które mieszczą między Bałtykiem a Adriatykiem.

Mają one rozwiązać wielkie zadanie zorganizowania wielkiego związku niezawisłych państw, pomagania uciemiężonym narodom i łączenia ich rozkawałkowanych obszarów. Do tego potrzeba jednakże wzajemnego zaufania tych narodów. Niestety dotychczasowe systemy rządowe przyczyniły się do zniszczenia tego zaufania i tej idei.

W tym względzie było też zadaniem rządu przywiązać ludność Galicji do państwa. Ale od czasów józefińskich Galicja służyła za teren eksperymentalny, ilekroć chodzi o to, aby cierpliwość ludności używać do przeróżnych celów państwowych, finansowych i gospodarczych.

Polska dowiodła, że jest dojrzałą do samodzielnego życia. Terazniejsze, tak często ubolewana godnie stosunki do narodów bratnich, są niczem innym, jak następstwem systemu rządowego divide et impera, tertii gaudentes! Ale w dniu Zmartwychwstania wstąpimy znów w szereg państw europejskich, uzbiorzeni w dawną zasadę tolerancji i w jaknajszerszej pojmowanej zasadę prawa samostanowienia narodów, wierni hasłu: „za naszą i waszą wolność“.

## Straty wśród legionistów na froncie włoskim.

Z dawnego 1 pp. Legionów, obecnie 100 p.p. c. i k. armji — Kukula Józef zabity, Gerotka Kazimierz ranny, Smigła Jan ranny, Idzik Jan ranny, Maziek Michał w niewoli, Bojakowski w niewoli, Medyski Bronisław ranny, w niewoli, Medyski Jan ranny, Dymczak Aleksander ranny, Grizel Franciszek ranny, Jakl Stanisław ranny, Strojn Jan ranny, Moskwa Józef zabity, Sudacki Leon ranny, Mikiewicz ranny, Mehrhut Alojzy ranny, Jazy.... ranny, Gelda Tadeusz ranny, Kowalski Franciszek ranny, Prokopowski ranny, Pachuta Marcin zginął, Zabdyr Jan ranny, Labasiewicz Alfred zabity, Kotołaj Stanisław w niewoli, Śmietana Stanisław w niewoli, Półtorak w niewoli, Biernacki ranny, (kar. masz.), Słowiński zabity (20 pp.), Piórecki (chorąży) ranny, Rudnik Kazimierz zabity, Krucała Rudolf zginął, Szkodziński Józef zginął, Weiss Stanisław ranny, Rzepczyński zabity, Łowczyk Ludwik ranny, Cieślak Stanisław ranny, Augustyn Adam ranny, Augustyn Zygmunt ranny, Kaniak ranny, Zebrownowicz ranny, Krawczyk Franciszek ranny, Bak Jan zabity, Lis (o. kapitan) ranny, Macho umarł z ran (20 pp. kar. masz.), Rosłowski Zdzisław ranny (56 pp.), Kiki Jan chory, Endel (56 pp.).

Z dawnego 5 pułku Legionów, obecnie 100 p.p. c. i k. armji: Januta zabity, Talaga ranny, Tyrlecki Władysław ranny, Halania zginął, Aniol, Kowacki-Repolowicz ranny, Chyneck zginął, Serafin zginął, Heinrich Wilhelm ranny, Targosz ranny, Pinczycki zginął (niewola).

## Co się dzieje w Rosji?

W niedzielnym numerze „Kurjera Plockiego“ czytamy co następuje:

W środę wieczorem przybyły z Rosji dwie osoby do Plocka, a mianowicie p. Jakób Landau i Krauze, obydwa jeszcze w mundurach rosyjskich i „papachach“ na głowach. Przybyli opowiadają, mniej więcej, to samo co czyta się w prasie krajowej, lecz grozą położenia z ust świadków nauceznych odczuwa się silniej i wyraźniej.

— W jaki sposób pan się przedostał przez front, zapytuje nasz sprawozdawca pana L.?

— Kupiłem nieco towaru i udałem się „bratniasia z wrogami“. Nikt mnie nie zatrzymywał. Doziedzisz do linii austriackich opowiedziałem, iż byłem zesłany w swoim czasie do Taszkientu, a teraz pragnę wrócić do Plocka, gdzie mam rodzinę. Odprowadzono mnie dalej, zbadano we Łwowie i w Warszawie, potem otrzymałem już przepustkę do Plocka.

— Jaki nastrój panuje w Rosji?

— Przynębnienie. Od pół roku ciągle strzały na ulicach. Od pół roku fabryki nieczynne. Sklepowi coraz mniej, a drożyzna nie do uwierzenia.

— Co też kosztuje np. chleb?

— To zależy, jak gdzie, bo w różnych miejscach różne są ceny. Funt chleba razowego kosztuje od 70 kop. do 1 rb. Funt masła od 5 do 6 rb., mięsa 1 rb. 50 kop., słoniny od 4 do 7 rb. Paczka papierosów, które dawniej kosztowały 5 kop. 20 sztuk — obecnie 75 kop., lepsze 1 rb. 50 kop. Ubrania dokupić się nie można. Za używany garnitur łódzki najlepszego wyrobu płaci się 200 rb. Nowy kosztuje do 600 rb. Para trzewików 200 rb. Kalesze są bez ceny, jakka również, bo ich prawie nigdzie dostać nie można.

— A coż ludzie na to?

— Ludzie powiadają: Propala Rosyja, pagiba! tak pagiba! Ot zwyczajnie niewolny, chłop ruski nawiądy do obroży.

— A polacy, żydai?



— Wszyscy oni, za wyjątkiem nielicznych jednostek radziby wyostać się jaknajprędzej z tego chaosu, ale jak?

### W sprawie sędziego Rosińskiego.

Ministerjum sprawiedliwości nadsyła nam komunikat następujący:

W sprawie sędziego Król. Polskiego sądu okręgowego w Warszawie W. Rosińskiego prasa polska i zagraniczna podawała szereg informacji, nieodpowiadających rzeczywistości stanowi rzeczy. W rzeczywistości sprawa miała przebieg następujący.

Sędzia Rosiński miał sobie powierzone prowadzenie śledztwa w sprawie o lichwiarskie podbijanie cen na produkty rolne. Wobec zgromadzonych dowodów obciążających, oskarżeni zostali przez sędziego Rosińskiego zaarrestowani. Co do niektórych oskarżonych powstał pomiędzy C. N. władzami wojskowymi a Król. Polskimi władzami sądowymi spór o kompetencję wobec okoliczności, że oskarżeni przedtem również byli dostawcami C. N. intendencji armii. Z tego względu władze C. N. zarządziły uwolnienie oskarżonych.

Po wyjaśnieniach wzajemnych okazało się niebawem, że władze Ces. Niemieckie nie miały wcale zamiaru pozbać władze Król. Polskiego prawa ścigania osób, podejrzanych o czyny występne w interesie z osobami prywatnymi.

O popieraniu przez władze niemieckie spekulantów i osób, uprawiających lichwą żywnościową, nie było mowy.

Ani sędzia Rosiński, ani nikt z jego rodziny więziony nie był. Przetrzymanie siostry i bratowej sędziego Rosińskiego przez kilka godzin w biurze tajnej policji połowej było, według wyjaśnień władz niemieckich, wywołane koniecznością urzędowego przesłuchania tych pań.

Nieprawdziwą jest również podana przez niektóre pisma wiadomość, jakoby Ces. Niem. komisarz rządowy hr. Lerchenfeld udał się do sędziego Rosińskiego celem przeproszenia go.

Postępowanie, wdrożone przez Król. Polski sąd apelacyjny w sprawie zarzutu postawionego sędziemu Rosińskiemu co do wrogiego odczucia się o władzach niemieckich, wykazało, że zarzut ten nie jest udowodniony.

Wobec tego i wobec zapewnienia sędziego Rosińskiego, że zarzucanych mu wyrażeni nigdy nie używał, władze niemieckie postępowanie w tej sprawie we własnej kompetencji umorzyły.

Po otrzymaniu zawartych w powyższym komunikacie oświadczeń władz Ces. - Niemieckich i wyjaśnieniu w ten sposób wynikłego nieporozumienia władze sądowe Królestwa Polskiego wznowiły przerwaną czasowo czynność śledczą w sprawie przeciwko grupie oskarżonych o lichwą żywnościową handlarzy zbożem.

### Resja złow na przełomie.

Medjolański dziennik „Corriere della sera” ogłasza następujące niepotwierdzone jeszcze wiadomości z Petersburga: Rząd rozwiązał także kongres rad włościańskich z całej Rosji, który zmanifestował swą solidarność z konstytuanta. Rozwiązanie nastąpiło w godzinę po rozpoczęciu obrad kongresu. Szu marynarzy wtargnęło do sali obrad i po czterogodzinnej walce z włościanami opróżniło salę. Prawie wszyscy członkowie komitetu kierującego zostali uwięzieni.

Dnia 23 i 24 stycznia wzmógł się ogień karabinowy na ulicach, wiele magazynów spalano. Widmo głodu coraz bardziej wzrasta. To wszystko przyczynia się do wzmożenia wrogiego ruchu przeciw Leninowi, mianowicie wśród petersburskich robotników. Robotnicy wielkiej fabryki Obuchowa zażądali rozbrojenia czerwonej gwardji ich okręgu.

Robotnicy wielu innych fabryk powzięli ochotę przeciw rządowi, oraz za przywróceniem petersburskiej rady robotniczej. Także na prowincji daje się zauważyć ruch zwrotny przeciw maksymalistom. Maksymaliści będą w każdym razie posiadali jeszcze w najbliższym czasie zdecydowaną przewagę. Siły ich mogą zagrozić tylko anarchiści, którzy wrogo zachowują się nie tylko wobec rządu, lecz także wobec poselstw zagranicznych.

Amerykański ambasador otrzymał od grupy anarchistycznej listy z pogróżkami, które go czynią odpowiedzialnym za aresztowanie przez rząd amerykański kilku rosyjskich anarchistów. Również wszyscy inni posłowie, którzy zmanifestowali solidarność ciała dyplomatycznego z okazji uwięzienia posła rumuńskiego i napadu na poselstwo włoskie, otrzymali listy z pogróżkami.

W nocy na dzień 24 stycznia aresztowano 60 osób, które się zorganizowały dla obrony konstytuanta.

\*\*

„Daily News” donoszą z Petersburga: Związek obrony konstytuanta i bratnie organizacje wystosowały do ludności Petersburga manifest z wezwaniem, aby w najbliższym czasie urządziła wielkie publiczne manifestacje, celem zwolnienia nowej konstytuanta. We wszystkich kosczałach w Petersburgu prowadzona jest wielka propaganda przeciw polityce bolszewików.

Manifest wzywa żołnierzy, aby stanęli po stronie prawdziwego socjalizmu, przepędzili bolszewików i zwołali następnie nową konstytuanta, jako jedyną ustawodawczą instytucję rosyjską.

Do marynarzy wystosowano manifest prawdopodobnie z tego powodu, że na Nowie pojawiło się wiele okrętów, których załogi sympatyzują z bolszewikami. Nie ulega wątpliwości, że zamierzone demonstracje będą połączone z ponownym rozlewem krwi.

\*\*

Socjalno - rewolucyjni członkowie konstytuanta rosyjskiej wystosowali proklamację do narodu rosyjskiego. Manifest wywodzi, że maksymaliści nie przynieśli pokoju i zawiedli oczekiwania armji. Poza tem otworzyli oni wszystkie fronty, a Rosję w zupełności odosobnili.

Należy natychmiast utworzyć komisję o daleko sięgających kompetencjach, złożoną z pełnomocników narodu, którzyby natychmiast doprowadzili do skutku uczciwy demokratyczny pokój. Wojsko stałe należy rozwiąć, a obronę granic powierzyć ochotnikom.

### Więści z Rosji.

#### Bitwa w Odesie.

Według doniesień gazety „Wieczernij Czas”, w Odesie wybuchła zawzięta walka ukraińców z bolszewikami. Przed dworcem nastąpiła strzelanina. Sklepy zamknięte. Ukraińcy zajęli teatr miejski i gmach Rady, marynarze i żołnierze ulice: Łanżerońską i Ekaterinińską. Na Puszkowskiej ukraińcy ustawili karabiny maszynowe. Strzelanina objęła całe miasto. Komendant czerwonogwardzistów, Kantusz, otrzymał śmiertelny postrzał, jego oficer zabit. Bolszewicy atakują arsenał. Wywiązała się prawdziwa bitwa.

Pancernik „Sinop” i inne statki wojenne, stojące w porcie, skierowały działa na miasto. Marynarze grożą zbombardowaniem teatru i gmachu Rady, gdzie usadowili się ukraińcy.

Próba zajęcia arsenału nie udała się bolszewikom. W gmachu, zajętym przez Radę, ustawiono karabiny maszynowe i skoncentrowano wiele wojska. W mieście panika. Na gmachu sztabu okręgu powiewa flaga ukraińska.

#### Banknoty ukraińskie.

Donoszą z Kijowa: Generalny sekretariat finansów, z udziałem przedstawicieli banków i instytucji kredytowych, omawiał sprawę wypuszczenia ukraińskich banknotów.

W zasadzie postanowiono wypuścić ukraińskie banknoty — bony. Wynikła kwestja, jakimi funduszami zostaną pokryte wypuszczane bony.

Ustalono, że funduszami, pokrywającymi bony, mogą być dochody ziemstw i miast Ukrainy, zapasy cukru i papiery procentowe.

Przy generalnym sekretariacie utworzono specjalną komisję, która przystąpiła do opracowania spieszego projektu prawnego co do zabezpieczenia przyszłych znaków pieniężnych.

Postanowiono ogłosić konkurs na wzór bonów.

Należy przypuszczać, że pierwsza seria drobnych bonów ukraińskich zostanie wypuszczona za kilka tygodni.

#### Gdzie Kornilow?

Głównodowodzący chorągry Krylenko donosi telegraficznie do Petersburga, że tekiński pułk, z którym zbiegł z Bychowa gen. Kornilow podąży do Trubczewska. Dalsza podróż pułku napotyka na trudności nie do zwyciężenia. Komendant pułku prosił Krylenkę o pozwolenie na przejazd pułku koleją do Krasnowodska.

Co się dzieje z Kornilowem — chor. Krylenko nie donosi.

#### 1 rb. = 7 kop.

Według doniesień zjazdu komitetu ekonomicznego zachodniej Syberji, jak donosi „Nasz Wieki” („Riecz”) w nrze 11, w Mandżurji rubel rosyjski oceniany jest obecnie na 7 kop.

#### Placa wyrobników w Rosji.

W obecnych stosunkach pracy w Petersburgu można sądzić z następującej notatki „Naszego Wieku” z dnia 4 stycznia: Onegdaj z powodu śniegicy wstrzymano w niektórych miejscach ruch pociągów. Zastosowano środki w celu usunięcia śniegu. Niektórzy robotnicy zarabiają po 30 rubli dziennie za kilka godzin pracy przy zmiataciu śniegu. (P. P.).

#### Wznowienie Szyllera.

„Nasz Wieki” donosi, że w teatrze dramatycznym domu ludowego wystawiono premierę „Intrygi i Miłości” Szyllera. Tragedja ta spada z repertuaru z początkiem wojny i teraz dopiero po przewrocie bolszewickim i wobec rokowań pokojowych ujrzała znów światło kinkietów. Przed spektaklem N. Dołgow wygłosił krótki referat o wszechświatowym znaczeniu Szyllera. (P. P.).

#### Starcia oficerów z żołnierzami.

Na te rozporządzenia o zniesieniu znaków, wyróżniających rangi, doszło do licznych starć oficerów z żołnierzami.

## Warszawa.

### Kalendarzyk.

Rocznica. Dziś 30 stycznia 1667 r. Zawarto z Moskwą rozejm Andruszowski na lat 13, ani zaszczytny, ani korzystny dla Polski.

1676 r. Jan III Sobieski wjechał uroczystie do Krakowa.

1717 r. W Blois zmarła Marja Kazimiera d'Arquien, wdowa po królu Janie III.

Imieniny. Dziś Martyny P. M.

Jutro Piotra Nolaszko.

Zebrań. Dziś o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się zebranie członków Stow. kupców polskich, na którym dr. Tadeusz Niewentowski wygłosi referat p. t. „Uwagi o systemie skarbowości państwa polskiego”.

Koło przedstawicieli firm w Tow. pracowników handlowych podaje do wiadomości, że o godz. 7 i pół w siedzibie Tow. (Sienna 16) odbędzie się wewnętrzne ogólne roczne zebranie Koła z pogadanką p. Fliederbauma.

O godz. 8-jej wiecz. w lokalu, ul. Kopernika Nr. 14 m. 1, odbędzie się zebranie Związku właścicieli składów węgla chrześcijan.

O godz. 7½ wiecz. w siedzibie wydziału urządzeń zdrowotnych przy Stow. techników (sala IV) odbędzie się zebranie, na którym inż. Maurycy Romil odczyta swój referat p. t. „Utylizacja śmieci i oczyszczanie wielkiej Warszawy”.

### Węgiel dla Warszawy.

Warszawianie pp.: Zygmunt Szczotkowski (inżynier górniczy), i Cederbaum, od kilku miesięcy zaczęli eksploatować nowe pokłady węgla kamiennego, odkrytego na obszarach gruntów, wsi Nierada, oddalonej o 5 wiorst od stacji Zawiercie.

Na początek wydobywanie węgla dokonują się sposobami prymitywnymi przy użyciu pracy ręcznej kilkudziesięciu robotników miejscowych, zanim będą zaangażowani robotnicy specjalni, t. j. górnicy do eksploatacji głębszych pokładów.

Dotychczas wydobywa się z rzeźzonej kopalni około 15 wagonów węgla dziennie, lecz wkrótce wydajność będzie znacznie zwiększona.

Dotychczasowe zapasy węgla z tej kopalni zabiera w całości magistrat warszawski, więc węgiel ten pod nazwą „brunatnego”, otrzymują mieszkańcy Warszawy na bony od miejskiego biura opałowego. Jak nas zapewniają, węgiel wysyłany z kopalni, aczkolwiek jest miąłki, nie ma w sobie żadnych domieszek ziemnych, ani śmiecia, na co odbiorcy węgla w Warszawie powszechnie narzekają. Jeżeli rzeczywiście skargi te są usprawiedliwione, to wina spada na tych niesumiennej składowników, którzy do czystego miálu węglowego dosypują ziemi i piasku, aby zyskiwać na wadze.

Aby temu w przyszłości zapobiedz, należy rozciągnąć kontrolę przy odbiorze węgla z wagonów kolejowych i składnik każdy przyjmujący węgiel do sprzedaży publiczności za kartkami, powinien natychmiast złożyć zażalenie, jeżeli zauważy, że mu zanieczyszczony towar dostarczono. Gdy tego nie uczyni, powinien być pociągany do odpowiedzialności za niesumienne wywiązywanie się z przyjętego na siebie obowiązku.

Kopalnią w Nieradzie zarządza znany w Warszawie inżynier mechanik p. Julian Neuman, przy pomocy syna swego Wiktora, którzy zapewniają, iż zanieczyszczanie węgla ziemią w kopalni jest niedopuszczalne i niemożliwe.

Jak się dowiadujemy, w niedalekiej odległości od Nierady, ma być rozpoczęta wkrótce eksploatacja nowej kopalni węgla przez innych przedsiębiorców warszawskich niezależnie od powyżej wymienionych.

Wi. Kol.

### Domki pływające.

Na wiosnę r. z. zarząd miejski polecił inspekcji rzecznej usunięcie z brzegów Wisły w granicach Warszawy domków drewnianych, które w lecie i zimie zamieszkują rzekomo rybacy.

Oprócz domków sterzących na brzegach w rozmaitych punktach po obu stronach Wisły, znajduje się w lasie praskiej i na jeziorze poza portem czerniakowskim pewna liczba domków pływających, w których to budynkach, jak to już niejednokrotnie sprawdzono, zamieszkują osobniki nie mające z rybołówstwem, ani z Wisłą żadnej łączności.

Właściciele tych domków otrzymali nakaz, aby do 1-go września r. z. domki te były rozebrane, gdyż w przeciwnym razie tego dokona magistrat. Rozporządzenie to było bezcelowe, bo ani jednego z tych budynków nie rozebrano, i dopiero teraz, gdy miłkła miejska dokonywała obławy w zaulkach praskich, nie pominięto i tych domków pływających.

Przypomniano sobie zarazem o powyższym rozporządzeniu, które będzie ponowione, na to pewnie, aby znowu pozostało w aktach do roku przyszłego.

Że domki nie są ozdobą brzegów Wisły, nie potrzeba dodawać, gdyż każdy z warszawian niejednokrotnie spoglądał na te rudery.

### W rocznicę powstania styczniowego.

Z powodu 55-jej rocznicy powstania styczniowego wczoraj przed południem odbyły się

dwa uroczyste nabożeństwa za poległych i zmarłych uczestników tych walk o wolność Polski.

W kościele garnizonowym Legionów polskich przy ul. Długiej na nabożeństwie zgromadzili się oficerowie i szeregowcy armji polskiej. Świątynia była zapełniona.

W kościele św. Krzyża odprawiono uroczyste nabożeństwo staraniem zarządu Towarzystwa weteranów powstania z r. 1863. W nawie głównej nabożeństwa wysłuchało kilkudziesięciu weteranów z wice-prezesem swoim, p. Olszańskim, na czele.

W obu świątyniach wierni po nabożeństwie odśpiewali „Boże coś Polskę”.

### Marnowanie bibliotek.

Liczni właściciele prywatnych bibliotek w naszym mieście — zmuszeni ciężkimi warunkami czasu wojennego — sprzedają za bezcen księgozbiory, o czym świadczy najlepiej znaczna ilość ogłoszeń w tej sprawie w pismach codziennych.

Ponieważ jednak chętnych nabywców a pośród amatorów i zbieraczy szukać dziś trzeba — z powodu ogólnego zastój — ze świecą w rękę, przeto całe biblioteki, wśród których niestety znajdują się białe kruki, wędrują do antykwarni przy ulicy Świętokrzyskiej, gdzie znajdują licznych kupców.

### Subsydjum dla szkoły ogrodniczej.

Sejmik pow. pułtuskiego udzielił Tow. ogrodniczemu subsydjum w wysokości 3000 mkł. na dalsze prowadzenie wyższej szkoły ogrodniczej.

### Zebranie Rady miejskiej.

Jutrzejsze posiedzenie Rady miejskiej poświęcone będzie rozpatrzeniu szeregu wniosków magistrackich w sprawie asygnowania różnych sum na potrzeby poszczególnych wydziałów. Dalej na porządku dziennym są: sprawa przyznania zapomóg dożywotnich 14 pracownikom miejskim, uporządkowanie handlu surcoatami, sprawozdanie komisji rewizyjnej w sprawie kontraktu na dostawę drewna, wniosek magistratu w sprawie zaciągnięcia pożyczki do wysokości 5.000.000 marek z sum państwowych komisji odszkodowań za rekwizycje surowców, wybory do komisji, uzupełniającej, do delegacji, do komisji, mającej opracować statut miejskiej kasy chorych, oraz wybory do komisji kwalifikującej w konkursach na urzędy miejskie.

Ponadto na porządku dziennym znajdują się jeszcze wnioski radnych — Natansonowa w sprawie utylizacji śmieci i Lypacewicza — reforma instytucji stróżów nocnych.

### Narada 68 towarzystw.

„Hajnt” donosi, że warszawski komitet sjonistyczny rozesłał zaproszenie do 68 towarzystw i związków żydowskich w Warszawie dla omówienia spraw magistratu i gminy żydowskiej. W sprawozdaniu z tego zebrania czytamy:

Przedstawiciele żydowskich partyi proletariackich oświadczyli, że są także niezadowoleni z polityki magistratu, ale protest swój już wyrazili w innej formie.

W czasie debatów podano wniosek, ażeby radni żydowscy, jako protest przeciw nominacji d-ra Ilskiego, rozpoczęli ostrą obstrukcję w Radzie miejskiej, dopóki dr. I. nie zostanie usunięty. Wniosek odrzucono. W naradzie i debatach uczestniczyli także przedstawiciele takich organizacyj żydowskich, którym zupełnie jest obcy nacjonalizm żydowski. Oni również w najostrożniejszych wyrazach wystąpili przeciwko polityce magistratu, ignorującej ludność żydowską w Warszawie.

Ostatecznie uchwalono, żeby wszystkie związki i organizacje żydowskie w Warszawie wystosowały protesty przeciw polityce magistratu i nominacji d-ra Ilskiego: do Departamentu politycznego, do magistratu i Rady miejskiej.

Pozatem postanowiono, żeby wszystkie związki i organizacje żydowskie zwróciły uwagę gminie żydowskiej, że jest ona tylko przedstawicielką interesów religijnych i nie ma przeto prawa wystąpienia z jakimikolwiek deklaracjami politycznymi w imieniu żydów warszawskich.

### Wagon koszul śmiertelnych.

Gmina żydowska w Warszawie otrzymała — podług prasy żyd. — z zagranicy wagon papieru specjalnie zamówionego na koszule śmiertelne.

### Z piśmiennictwa.

„Wiarus” nr. 3-ci.  
Trzeci z kolei numer „Wiarusa”, czasopisma, wydawanego przez komisję wojskową dla żołnierzy polskich, wyszedł z druku i zawiera następujące prace:

J. Grabiec: W rocznicę Powstania Styczniowego. — A. Asnyk (El...y): Rok 1863. — R. Rogiński: W noc styczniową. — Z teorii i praktyki wojskowej: Dzieje granatu ręcznego. Uwagi, dotyczące odmrożeń i zmarznięć. — Trzy po trzy. (Wyjści z pamiętników Aleksandra hr. Fredry). C. d. — Życie żołnierskie: Pismo gen. Zygmunta Zielińskiego. Ustawa wojskowa. Szkoła topografów. Z Polskiego Korpusu Posiłkowego. Zakaz używania pseudonimów. Szkolenie. Powrót do szeregów. Uzupełnienia. Z działalności „Uniwersytetu żołnierskiego”. — Odczucia byłych legionistów na włoskim froncie i t. d.



# ŁÓDŹ.

## Kronika łódzka.

### „Wież dla dzieci“.

Związana przy tutejszych miejscowej i okregowej Radach Opiekunich komisja „Wież dla dzieci“ podjęła akcję ratowniczą ubogiej dziatwy: 1) przez wysyłanie jej na wieś na przeżywienie, 2) przez zakładanie schronisk, 3) przez tworzenie kolonji letnich oraz półkolonji i 4) przez zaopatrywanie dziatwy w niezbędną odzież.

W ciągu swej zeszłorocznej działalności od 1/V do 20/XI ub. roku komisja „Wież dla dzieci“ zaopiekowała się ogółem 3,770 dziećmi dając im bądź całkowitą opiekę na czas wojny lub tylko wywczasienie letnie pod specjalną opieką. Wydatkowano na ten cel 82,254 marki. Przez lekarzy zbadano 3,297 dzieci kosztem 595 mk. Wielki procent dzieci nie może być wysyłany z powodu choroby oczu (jaglicy) oraz szerzącej się w zastraszający sposób świerzby, której—pomimo bardzo energicznej walki—wytepić się nie udaje.

W czasie wysyłki dziatwy, w zbiorni urządzonej w II ochronie Tow. dobroczynności rozdano dzieciom 1,466 obiadów i 800 funt. chleba, kosztem 339 mk., a wyżywienie w drodze wyniosło ogółem 1,400 mk. Ze składnicy odzieży wydano dziatwie: 499 kołder, 354 sienniki, 1,370 par tępów, 535 ubranek dla dziewcząt, 641 ubranek dla chłopców, 44 ręczniki, 119 poszewek, 623 koszulek dziewczęcych i 569 — chłopięcych, 45 grzebieni, 490 par pończoch, 92 fartuszki i 25 chustek ciepłych—za sumę 48,760 mk.

Na rozwojenie dzieci, poza ulgami kolejowymi wydatkowano 2,566 mk. Kolejki zaś dojazdowe dają przejazdy bezpłatne. Najwięcej dziatwy rozmieszczono w ziemi kaliskiej. Wysłano do Kalisza 380 dzieci, do Turku—174 dzieci, do Konina—741 i do Koła—255 dzieci.

W czasie wakacji letnich część nauczycielstwa tutejszych szkół miejskich zgłosiło do komisji projekt wyjazdu z dziećmi swych szkół na kolonje. Komisja poparła ów projekt i ze szkół miejskich z nauczycielami wysłała w ziemie kutnowską i łęczycką 8 grup z 413 dziećmi, dając zasiłków na sumę 3,086 mk. (po 7.50 mk. na dziecko).

Uzyskano również kilka kolonji dla dzieci szkół średnich. Wysłano 173 dzieci, co kosztowało, z opłatą personelu opiekunich, 4,020 mk.

W Utracie, Sieradzu, Bratoszewicach, Żdżarach były schroniska stałe, utrzymywane kosztem komitetów miejscowych; w Domaniewie, Wodzieradach, Kwiatkowicach, Noskowie, Opatówku, Grzymiszewie, Gietrznie i Kłodawie — schroniska prowadziło tamtejsze ziemiaństwo.

Komisja w dalszym ciągu zajęta jest troską o zaopatrzenie swych wychowańców w odzież, a na przyszłość zamierza zająć się pomocą dla dzieci ze sfer inteligentnych zubożałych, które dotychczas z opieki komisji nie korzystały zupełnie. Zależać to będzie jednak od wpływu funduszy.

Po skończonym okresie działalności t. j. na 20 listopada pozostało w kasie komisji 18,379 mk.

### Z wydziału szkolnictwa.

Wydział szkolnictwa postanowił zwrócić się do magistratu z prośbą o wyznaczenie zagonków w parku „Zródlika“ dla użytku dziatwy.

Dziś o godz. 4-ej po poł. odbędzie się posiedzenie komisji wydziału szkolnictwa w sprawie budżetu polskiej szkoły miejskiej 4 klasowej, oraz seminarjum nauczycielskiego na rok 1918/19.

### Z wydziału plantacji miejskich.

W ogrodach miejskich obecnie prowadzone są roboty wiosenne, a mianowicie cięcie drzew i krzewów. Otwarcie ogrodów miejskich nastąpi dopiero wówczas, gdy drogi już obeschną.

Wydział plantacji miejskich przystąpił wczoraj do prac nad zakładaniem ogródka przy miejskiej szkole żydowskiej, Zawadzka 42.

### Zaopatryw. miasta w ziemiach.

W tych dniach przedstawiciele wydziału zaopatrywania miasta odwiedzili Łęczycę i Brzeziny, gdzie po konferencji z odpowiednimi władzami uzyskali prawo zakupu ziemniaków dla Łodzi. Z pow. łęczyckiego Łódź otrzyma wazami około 30,000 korcy ziemniaków i takąż ilość z pow. brzezińskiego; dziś udają się przed-

stawiciele wydziału zaprowiantowania do Łasku, skąd również pewna ilość ziemniaków została przyznana dla naszego miasta. Większość zakupionych ziemniaków przychodzi obecnie do Łodzi kołmi i jest wydawana kooperatywom i instytucjom społecznym, a także sprzedawana na placach miejskich dla niezrzeszonej ludności.

### Wypłata pensji nauczycielom.

Główna kasa miejska rozpoczyna dziś wypłatę pensji nauczycielom miejskim za styczeń. Dziś otrzymuje pensje nauczycielstwo szkół miejskich żydowskich, jutro — polskich i pojutrze — niemieckich.

### Reforma urzędów stanu cywilnego.

Komisja specjalna przy ministerjum wyznań i oświecenia publicznego postanowiła, iż w Państwie Polskiem prowadzenie aktów stanu cywilnego ludności żydowskiej powierzzone będzie sekretarzom gmin starozakonnych. W ten sposób w tej dziedzinie działalność rabinów zostaje ograniczona do prawa udzielania ślubów religijnych i rozwodów. Świadczenia urodzenia, zgonów i ślubów cywilnych, oraz inne czynności, wchodzące w zakres działalności urzędów stanu cywilnego, stanowiąc będą atrybucje sekretarza gminy. Urzędy stanu cywilnego utrzymywane będą kosztem państwa, a dochody ich przelewane do kasy państwowej.

### Z Łódzki. M. R. O.

Sprawozdanie kasowe za miesiąc grudzień 1917. Łódzkiej Miejskiej Rady Opiekunich wykazuje:

W przychodzie: od Rady Głównej Opiekunich z funduszu ogólnego 80,000 mk. i z funduszu Centralnej Komisji ratowania dzieci—35,000 mk. Z funduszu dobroczynnego I. D. ks. Z. Lubomirskiego z funduszu Sztokholmskiego—30,000 mk., ze zwrotów pożyczek—8,885 mk. i z ofiar 50 mk. — razem 103,905 mk.

W rozchodzie: na żywienie dzieci 44,090 mk., na zapomogi dla schronisk—1,650 mk., na zapomogi dla różnych instytucji—8,060 mk., na odzież dla dzieci—22,195 mk., na drobne zapomogi na wydatki administracyjne—6,949 mk. Oprócz tego zwrócone do funduszy specjalnych—20,162 mk. — razem 103,905 mk.

### Z przytułku starców i kalek.

Na odbytem posiedzeniu komitetu przytułku dla starców i kalek przy chrześcijańskim towarzystwie dobroczynności, na miejsce zmarłego przewodniczącego tegoż komitetu s. p. Maurycego Sprzączkowskiego, wybrany został p. Engelbert Tischer, na wice-przewodniczącego p. W. Drodzowski, na skarbnika p. Wilhelm Methner, na sekretarza dyrektor p. Bogumił Braun.

W domu starców znajduje się obecnie 366 osób, w liczbie tej około 120 chorych obłożnie. Komitet zwrócił się też do wydziału zdrowotności publicznej m. Łodzi o wydanie lekkostrawnych produktów spożywczych dla wspomnianych chorych.

### O posady dla superarbitrowanych legionistów.

W Łodzi przebywa obecnie 45-ciu byłych legionistów, zwolnionych ze służby z powodu ran, lub złego stanu zdrowia, a pozbawionych kompletnie środków do życia. Są to przeważnie młodzi chłopcy w wieku lat poniżej 20, lub mało co więcej, którzy przed wstąpieniem do Legionów nie zdążyli jeszcze ukończyć studiów szkolnych, lub też zupełnie wykwalifikować się w swoim rzemiośle. Obecne starania ich o znalezienie prac pozostały bez skutku, wobec czego łódzki Główny Urząd Zaciągu, zajmujący się także sprawą superarbitrowanych legionistów uważa za stosowne tą drogą zwrócić się do pracodawców i zaapelować do ich patriotycznego uczucia, aby, dając tym byłym legionistom u siebie zajęcie, umożliwili dalszą egzystencję tej części miejscowej młodzieży, która poszła za wojennymi hasłami w bój i wróciła z niego ze steraniem zdrowiem.

Poszukują zajęcia: 6 uczniów gimnazjalnych, z powodu braku funduszy nie mogących dalej uczęszczać do szkoły, a nadających się zupełnie dobrze do objęcia posad biurowych; 2 buchalterów, 3 pisarzy-kantorzystów, 2 praktykantów handlowych z branży bławatnej i kolonijnej, 1 fotograf, 2 fryzjerów, 1 felczer, 1 leśnik, 3 tkaczy, 1 trykoczarz, 1 mylniarz, 4 elektrycy, 3 ślusarze, 2 szewców, 1 rzeźnik, 2 kucharzy, 1 cukiernik, 1 kelner, 1 kamieniarz, 7 robotników.—Prawie wszyscy mogą pełnić służbę woźnych biurowych. Zgłoszenia przyjmuje biuro G. U. Z. „A'le Kościuszki“ 1.

### Z komitetu gwiazdkowego dla żołnierzy polskich.

Jak lat poprzednich, tak i w tym roku zawiązał się przy Kole pomocy dla legionistów polskich komitet gwiazdkowy w celu zbierania ofiar i wysyłania im paczek gwiazdkowych dla żołnierzy polskich.

Uważając, że zrozumienie potrzeby własnej armji spopularyzowało się już w pewnej mierze wśród społeczeństwa, komitet postanowił w tym roku zaniechać osobistej kwesty po instytucjach i prywatnych osobach, a natomiast rozesłać do szeregu większych instytucji listy, z prośbą, aby współpracownicy deklarowali na nie dowolne datki.

List rozesłano 92. Wpłynęło z nich do kasy komitetu mk. 2,392.52.

Prócz tego większe ofiary złożyli: magistrat m. Łodzi mk. 500, firma „Bracia Frankowscy“ — 100 funt. kielbasy i 50 funt. boczków; firma „Jan Kijak“ — 50 funt. kielbasy; agentura rybna warsz. synd. roln. — 25 funt. ryb; warsz. ziem. tow. mlecz. w Łodzi—20 funt. miodu i 5 funt. masła.

Śniadanie urządzone w cukierni W-go Gostomskiego dn. 16 grudnia 1917 roku dało 288 mk. dochodu. Ogólny dochód w gotówce wyniósł mk. 3,268.52, w naturze na sumę mk. 875 — razem mk. 4,138.52 fen.

Za fundusze i z ofiar w naturze w ten sposób uzyskanych komitet przygotował 300 paczek, z których 250 wysłano do warszawskiego komitetu gwiazdkowego dla żołnierzy, pozostających w czynnej służbie, a 50—wysłano dla internowanych w Łomży. Przy podziale kierowane się zasadą ilościowego stosunku wzajemnego żołnierzy internowanych do pozostających w czynnej służbie.

Prócz tego urządzone w lokalu Koła pomocy „Benedykta“ № 22, wieczorem wigilijną dla 20 legionistów pełniących służbę w Łodzi, lub też superarbitrowanych, a w Łodzi przebywających. Każdy z nich otrzymał również paczkę, zawierającą upominki mniejwięcej te same, co paczki wysłane z Łodzi.

Zawartość paczki stanowiło: 1 funt chleba, pół funta kielbasy, ćwierć funta boczków, pół funta słodyczy, pół funta piernika, opłatek, 20 papierosów, para skarpetek, szalik na szyję, notes, kalendaryczek, ołówek, 3 kartki polowe, chustka do nosa, jedna ósma funta mydła, igły, nici i guziczki.

Ogółe kosztu upominków i wigilijki wyniosły 3,736 mk. 70 fen.

Pozostałe w kasie 401 mk. 82 fen. komitet przeznaczył na zakup papierosów, które zostaną wysłane jako dodatkowy upominek gwiazdkowy.

### Dochód z wieczoru styczni.

Komitet legionistów, który urządził tegoż roczny obchód styczniowy, uzyskał ze sprzedaży biletów na wieczór ureczysty, z programów i z garderoby kwotę 1,212 mk. 35 fen. Kosztu urządzenia wieczoru wyniosły 534 mk. 12 fen. (w czem mieści się także kwota 113 mk. 92 fen., uiszczona magistratowi miasta Łodzi tytułem podatku od sprzedanych biletów). Czysty dochód przyniósł 678 mk. 20 fen. Z kwesty tej przeznaczył komitet 15 proc., to jest 102 mk. na rzecz Towarzystwa uczestników powstania 63-go roku i wypłacił je do rąk prezesa tegoż Towarzystwa, p. Feliksa Krzyżanowskiego. Reszta czystego dochodu w kwocie 576 mk. 20 fen. obróconą została na zakup odzieży i obuwia dla superarbitrowanych legionistów łódzkich. Za sumę tę można też było kupić 5 kurtek, 2 bluzki cywilne, 1 czapkę i dano 5 par butów do podjezwania.

### Wiec. żyd. grupy ludowej.

Wczorajszy „Volksblatt“ nadał obszernie sprawozdanie z wiecu żydowskiej grupy ludowej, który odbył się w niedzielę w Sali Koncertowej. Znany pan Prutkij wypowiedział mowę, w której propagował walkę z asymilatorami. Nie oszczędził również sionistów, których też uważa za wrogów żydostwa, jako rzekomych przeciwników żargonu. Wiec przerywały kilkakrotne awantury młodzieży nacjonalistycznej.

### Klub żydowski.

„Volksblatt“ donosi, że nacjonalistyczna frakcja żydowska w Radzie Miejskiej przygotowuje sprawozdanie z działalności swej. Odczytane ono zostanie na inauguracji „Klubu żydowskiego“. Na zasadzie ustawy do „Klubu“ tego mają delegować swych przedstawicieli—gmina starozakonnych, stowarzyszenia, związki zawodowe, bractwa religijne i t. r.

### Zakończenie strejku muzyków.

Strejk muzyków dwóch tygodni muzycy teatru żydowskiego, usławszy 35 proc. podwyżki, powrócił do pracy. Dzień ten temu teatr żydowski mógł wznowić już wystawianie operetek.

### Teatr Polski.

Po dłuższej przerwie wznowiła w dniu wczorajszym dyrekcja teatru „Naszych najserdeczniejszych“, 4 aktową komedję Wiktoryna Sardou. W pierwotnej obsadzie zaszyli zmiany. Rolę Maurycego po p. Biegańskim kreował p. Piotr Woskowski, który z zadania swego wywiązał się bez zarzutu. Grę p. Woskowskiego cechował umiar i opanowanie roli.

Rolę Emilji w zastępstwie p. Sławskiej grała p. Morisza, wnosząc w nią wiele wdzięku i finezji.

Nadto oklaskiwani byli pp. Stanisławski, Frączkowski, Arkawin, Trzywiński i Nowakowski. Teatr był wypełniony.

Jutro na scenie Teatru Polskiego ukaże się po raz pierwszy w Łodzi krotchwilą w 3 akt. Ucala i Fernera pod tyt. „Zmęczony Teodor“. W przedstawieniu bierze udział prawie cały zespół teatru. Reżyserję prowadzi p. Frączkowski.

### R E P E R T U A R.

Środa, dn. 30 stycznia o godz. 7 i pół wiec. „Hamlet“, tragedia w 10 odsł. W. Szekspira.

Czwartek, d. 31 stycznia o godz. 7 i pół wiec. premiera „Zmęczony Teodor“, krotchwilą w 3 akt. M. Ucala i M. Fernera.

Piątek, dn. 1 lutego o g. 7 i pół wiec. „Zmęczony Teodor“.

Sobota, dn. 2 lutego o godz. 5 po poł. po cen. popul. „Nasi najsierdeczniejsi“, komedja w 4 akt. W. Sardou.—Wieczorem o godz. 7 i pół „Hamlet“.

Niedziela, dn. 3 lutego o godz. 3-ej po poł. po cenach popularn. „Złoty wiek rycerstwa“, komedja w 3-ach aktach Ch. Marlowe'a.—Wieczorem o godz. 7 i pół „Zmęczony Teodor“.

### Koncerty E. O. S.

W na'chodzącą niedzielę, dn. 3 lutego, odbędzie się XV koncert popularny. Jako solistki wystąpią: Miecz. Horowicz z Warszawy (wiolonczela) i Robert Brätigam (spiew). W programie dzieła Verdtego, Rubinsteina, Volkmana.

W poniedziałek, dn. 4 lutego, odbędzie się XIII koncert symfoniczny. Jako solistka wystąpi znakomita śpiewaczka operowa Maria Rapp.

Obu koncertami dyrygować będzie Bronisław Szulc.

Bilety wczesniej sprzedaje „Czytelnia Nowości“ Alf. Straucha, Dziełna 12.

## 7 sali koncertowej.

O niedokończonych swej 9-ej Symfonji powiedział Antoni Bruckner, że żegna nią świat, a dlatego mimo woli nawiązał się porównanie z 9-tą Beethovena, zakończoną „Oda do radości“. Czując, że mu sił nie starczy na stworzenie ostatniego nstepu, wyraził twórcą na łożu śmierci życzenie, by brakującą część zastąpił przy wykonaniu jego podniosłym „Te Deum“. Działalność Brucknera wydała najświetniejsze owoce na polu symfonji. Każda z nich przynosiła z sobą nowe dowody jego geniuszu. Ósma symfonia, dedykowana cesarzowi Franciszkowi Józefowi była widocznym zwycięstwem kompozytora nad przeciwnikami jego sztuki. Weingartner, nie znając jeszcze 9 ej symfonji, uważał za najlepszą z jego dzieł symfonję siódmą, której adagio istotnie jest tworem o dużej głębi i piękności. Jakkolwiek w 3-ciej symfonji nie znajdujemy jeszcze bogactwa inwencji tematycznej, to w „Romantycznej“ (czwartej), z którą nas zapoznał dyr. Zdzisław Birnbaum, wznosi się Bruckner na wyżyny natchnienia i nią też zdecydował o swej późniejszej sławie. Pierwsza część jest tak piękna, że, sądząc po hucznym oklasku, znalazła oddźwięk wśród większej części słuchaczy, dla których zdawała się być zrozumiałą. Następne trzy części zdradzały niedostateczność przygotowania, są też pod względem jednolitości pomysłów autora o wiele słabsze. Napotykały tam już sztuczne wydłużanie wątku melodyjnego, nabierającego znaczenia tylko przy wyszukany podkładzie harmonicznym, przy błyskotliwej instrumentacji, nie wolnej od reminiscencji wagnerowskich. Dla samej pierwszej części warto było by po jakimś czasie symfonje te powtórzyć.

Solistką wieczoru, p. Janinę Familiorównę, przywitano objawami takiej serdeczności, że śmiało można ją nazwać „ulubienicą“ naszej publiczności. Usłyszeliśmy I szą koncert Henryka Melcera, który w dotychczasowej działalności twórczej z największym powodzeniem obraca się w tej formie kompozycji.

Jakkolwiek większą wartość posiada koncert 2 gi e-moll, ten jednak jest zrozumialszy dla ogółu, ponieważ objawia się w kształtach, rozwijających się wyraźnie pod względem melodyjnym.

Familiorówna wykazała dużo plastyki, rzeźbiąc wypukło zaizy kompozycji, panując nad środkami ekspresyjnymi, pomimo trudności technicznych, w jakie koncert ten obfituje. W poetycznej etudzie Liszta „Smer leśny“ (na bis) zauważyliśmy duży postęp artystyczny w pogłębianiu myśli twórczej i większym panowaniu nad swym promiennym temperamentem.

Jeżeli wymienię jeszcze kunsztowną i wesołą uwerturę do „Sprzedanej narzeczonej“ Smetany, od której wieczór się rozpoczął, to wyczerpałem program, a na zakończenie pozwolę sobie na pewne uwagi pod adresem publiczności. Nasze koncerty odznaczają się charakterem rautowym, który do szczytu dochodzi w czasie pauzy. Wprost nieprzyzwyczajony podobno milczeć, skoro się przyszło w towarzystwie dam. A jeśli się na sąsiada, który przybył w wyłącznym celu słuchania — tem gorzej dla niego. Poza-



zakorzenił się zwyczaj wędrowania po garderobę przed ostatnią częścią symfonii, a później powrót w całym rynsztunku. Wiadomo, że ciche zachowanie się na koncertach jest obowiązkiem wzajemnym publiczności. Tak, ale obowiązek nie jest widocznie wystarczającym argumentem.

F. Hal.

## Ogłoszenie.

Według mego stwierdzenia znaczne zapasy mydła toaletowego nie zostały stosownie do rozporządzenia policyjnego z dnia 17-go lipca 1917 dotychczas zgłoszone.

Tym wszystkim, którzy zaniedbali zgłosić mydła toaletowe albo którzy wbrew § 1 powyżej przytoczonego rozporządzenia policyjnego mydła toaletowe po dniu 1 sierpnia 1917 nabyli, chcąc dać sposobność z zapewnieniem niekarności, aby swoje zapasy mydeł toaletowych jeszcze do dnia 6 lutego 1918 piśmiennie zgłosili w cesarsko-niemieckim przydzium policji w Łodzi, oddział II przy ulicy Benedykta № 6.

Kto do dnia 6 lutego 1918 włącznie posiadanych mydeł toaletowych nie zgłosi, narazi się na zagrożenie kary, przewidziane w § 3 rozporządzenia policyjnego z dnia 17 lipca 1917.

Łódź, dn. 25 stycznia 1918.

Cesarsko-niemiecki prezydent policji  
Loehrs.

## PABJANICE.

### Kronika pabjanicka.

#### Z magistratu.

Magistrat wydał rozporządzenie, którym wzywa właścicieli nieruchomości, położonych w obrębie miasta, by niezwłocznie wpłacili do kasy miejskiej przysługujące od nich premje od ubezpieczenia za rok 1917 r. Z właścicieli nieruchomości, którzy nie uiszczą do dnia 18-go marca r. b. przypadającej składki (premji), będzie pobierana kara w wysokości 1% za każdy miesiąc i prócz tego będą przedsięwzięte środki egzekucyjne.

**Zderzenie.** Onegdaj wskutek bardzo gęstej mgły w godzinach przedpołudniowych w pobliżu remizy kolejek dojazdowych na linii Łódź-Pabjanice nastąpiło zderzenie wagonu motorowego z parowozem koleiki tuszyńskiej. Zderzenie poza uszkodzeniami, jakie poniósł wagon motorowy i parowóz, obeszło się bez żadnych ofiar w ludziach.

**Podrzutek.** Wczoraj o godzinie 6-ej rano w jednej z bram przy ulicy Stary Rynek znaleziono nieżywe dwudniowe dziecko płci żeńskiej. Dziecko pochowano. Odszukaniem wyrodnej matki zajęła się miejscowa policja.

**Jarmark.** Onegdaj odbył się tu jarmark, który ściągają włością nawet z dalszych okolic. Ruch panował duży, transakcje zawierano bardzo licznie. Dowóz artykułów żywnościowych dosyć znaczny. Ceny wojenne.

## Ostatnie wiadomości.

### Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 29 stycznia wieczorem:

Z terenów walk nie nadeszło nic nowego.

### Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 29 stycznia:

Na płaskowzgórzu Asiago włosi po trzydniowym przygotowaniu artyleryjskim przeszli wczoraj do ataku piechoty, który doprowadził do ciężkich walk o Col de Bosse i Monte di val bella. Dzięki uporczywej wytrzymałości meżnych obrońców obydwu te wzgórza po nader zmienionym zmaganiu się ze znacznie licznie przeważającym przeciwnikiem pozostały w naszym posiadaniu. Lokalnych wyłamów nieprzyjacieli nie zdołał rozszerzyć. W zachodniej części płaskowzgórza atak włoski zламаł się już w naszym ogniu obronnym. Dotychczas uprowadzono do niewoli 10 oficerów i 850 żołnierzy.

Szef sztabu generalnego.

### Skon eksc. v. Sandta.

Berlin, 29 stycznia (Tel. wł.). Szef administracji przy warszawskim gubernatorstwie, eksc. v. Sandt zmarł w jednym z tutejszych sanatorjów na zapalenie płuc.

### Trocki przeciw pokojowi separatywnemu.

Sztokholm, 29 stycznia. (T. wł.) — Według doniesień Pet. Ag. tel. na trzecim wszechrosyjskim kongresie rad robotniczo-żołnierskich w końcu dłuższej mowy swej Trocki oświadczył, co następuje: Delegacja rosyjska nie odstąpi od swych żądań. Nie zawrze ona pokoju separatywnego. Moc imperjalistycznych i burżuazyjnych rządów jest nieograniczona. Proletariat europejski poprze nas. — Walczymy bowiem za wspólną sprawę i wspólnie zwyciężymy.

### Kongres chłopski.

Petersburg, 29 stycznia. (Tel. wł.). W dniu 26 stycznia zebrał się zwołany przez bolszewików trzeci ogólnorosyjski kongres chłopski. Do Instytutu Smolnego przybyło 400 delegatów, którzy mają obradować nad nowymi warunkami ewentualnych stosunków rosyjsko-niemieckich.

### Demobilizacja na froncie rosyjskim.

New-Castle, 29 stycznia. (T. wł.) — Z Petersburga donoszą: Wszyscy żołnierze rosyjscy starsi ponad lat 35 otrzymali bezterminowe urlopy.

Wiedeń, 29 stycznia. (T. wł.) — Ukraińskie biuro prasowe donosi: Rada zarządziła demobilizację frontu ukraińskiego. Odbywa się ona przy oporze ze strony znajdujących się tam wojsk bolszewickich.

### Teoretyczne zdebronizowanie króla rumuńskiego.

Wiedeń, 29 stycznia. (T. wł.) „Wiener Allg. Zig.“ donosi z Budapesztu. Rumuński socjalny demokratą Rakowski, który przebywał w Odesie, utworzył tam rumuńsko-bolszewicki rząd, ogłosił detronizację króla Ferdynanda, sam zaś mianował się dyktatorem Rumunii.

Rakowski jest z zawodu lekarzem; przez czas dłuższy mieszkał on w Paryżu i Rzymie, ostatnio zaś przebywał w Sztokholmie i Petersburgu. Swego czasu był on aresztowany przez rząd rumuński, a następnie, z okazji amnestji, zwolniony z więzienia.

## Wojna domowa w Rosji.

### Walki ukraińsko-rosyjskie.

Kopenhaga, 29 stycznia. (T. wł.) — Wojska bolszewickie zajęły Charków i Ekaterynostaw. Przeciwno Ekaterynostawowi maszerują znaczne siły wojsk, oddanych radzie ukraińskiej. Podczas walk bolszewików z ukraińcami na froncie ukraińskim zwyciężyli wszędzie ukraińcy. Pod Berdyczowem rozegra się wielka bitwa.

### Aresztowanie komitetu polskiego.

Sztokholm, 29 stycznia. (Tel. wł.). W ubiegły poniedziałek o godz. 11 i pół przed południem do komendatury naczelnej komitetu polskiego w Moskwie przybył oddział czerwonej gwardji, wraz z żołnierzami garnizonu moskiewskiego i przedłożył obecnym członkom komitetu polskiego rozkaz aresztowania, wydany przez wojskowego komendanta okręgu. Przewodniczącego komitetu polskiego na miejscu nie zastano, wobec czego podjęte na miejscu poszukiwania. Aresztowani początkowo odprowadzeni zostali do biura bolszewików, stamtąd zaś przełani do więzienia.

### Walk polsko-rosyjskich nie było.

Sztokholm, 29 stycznia. (T. wł.) — Petersburski korespondent Unji telegraficznej nadsyła następującą wiadomość o rzekomych walkach oddziałów polskich z wojskami bolszewików. Polskie wojska w Rosji, wydzielone z pułków rosyjskich i zorganizowane pod własnym sztandarem narodowym, dotychczas nie miały starć z bolszewikami i świadomie unikają wszelkiego z nimi nieporozumienia. — Liczba wojsk tych wynosi około 300,000 ludzi.

Opatrzona Św. Sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła w szpitalu w Radogoszczu

## z Łukaszewskich Marja Nagajewska

przełożona szpitala przy ul. Nawrot, przeżywszy lat 54.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok na Stary cmentarz katolicki odbędzie się dnia 30 stycznia o godz. 3-ej po południu.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych pozostała w nieutulonym żalu.

Córka z rodziną.

### Storpedowanie „Giraldy“.

Madryt, 29 stycznia. (T. wł.). Biuro Reutersa komunikuje: Według doniesień o storpedowaniu „Giraldy“, 26 stycznia zaatakowała ją w odległości 30 mil na zachód od Laguardia łódź podwodna, wywołując eksplozję. Okręt „Cabo Menor“ zabrał załogę i wysadził ją na ląd w Vigo.

### Obalenie senatu finlandzkiego.

Sztokholm, 29 stycznia. (T. wł.). „Aftonbladet“ opublikował depezę z Haparandy, donoszącą, iż senat finlandzki został obalony przez rewolucjonistów w Helsingforsie. Nowomianowany poseł szwedzki zbiegł do Torneo i znajduje się w drodze do Sztokholmu.

### Rządy „Czerwonej gwirdji“.

Sztokholm, 29 stycznia. (T. wł.). Z Helsingforsu donoszą pod datą 28 stycznia: Komunikacja kolejowa została całkowicie wstrzymana, wiele gmachów publicznych, w ich liczbie gmach senatu, zostało zajętych przez gwardję Czerwoną. Uniwersytet zamknięto. Dzienniki nie wychodzą. Na ulicach krążą tłumy. Wszędzie rozstawione patrole czerwogwardzistów. Połączenie telefoniczne wewnątrz kraju przerwane. Wstrzymane zostały posiedzenia sejmu. Most kolejowy Adria-Haapanicki został wysadzony w powietrze. Członkowie senatu znajdują się w więzieniu.

### Rozpędzenie senatu.

Genewa, 29 stycznia. (T. wł.). Donoszą z Helsingforsu: Senat finlandzki został rozwiązany przez bolszewików finlandzkich, popieranych przez oddziały marynarki, podległe radzie robotniczo-żołnierskiej. Senat zaprotestował przeciwko mieszaniu się żołnierzy i marynarzy rosyjskich do wewnętrznych spraw Finlandji. Prezydent senatu został aresztowany.

### O przedstawicielstwo Ukrainy.

Sztokholm, 29 stycznia. (T. wł.) — Petersburska agencja telegraficzna opublikowała oświadczenie przedstawicieli rządu chłopsko-robotniczego Ukrainy, złożone w Brześciu Litewskim, które głosi, iż sekretarjat generalny Ukrainy nie został uznany przez Radę centralną za przedstawiciela całego narodu ukraińskiego. Oświadcza ona następnie, iż wszelkie uchwały sekretarjatu generalnego, zapadłe bez jej zgody, nie mogą być uznane przez naród ukraiński i przeprowadzone, oraz że przy rokowaniach pokojowych pracuje ona dla wspólnej sprawy wraz z delegacją rządu chłopów i robotników Rosji. Delegaci komitetu centralnego otrzymali polecenie, by przy rokowaniach pokojowych oświadczyli kategorycznie, iż przez „Sowiet“ narodu ukraińskiego nie będą uznawane żadne zobowiązania, czynione przez Radę.

Po otrzymaniu tego oświadczenia prezes delegacji rosyjskiej, Joffe, złożył przewodniczącym wszystkich delegacji komunikat, w którym zawiadamia, iż delegacja rosyjska jest gotowa pertraktować w sprawie pokoju powszechnego wraz z przedstawicielami Ukrainy. Zgodnie z tem życzeniem delegacja rosyjska zgadza się na pełnomocnych przedstawicieli ukraińskiego rządu chłopskiego i robotniczego.

W sprawie tej „B. Z. am Mittag“ czyni następującą uwagę: Czego właściwie chce Trocki? Mają być prowadzone rokowania w sprawie pokoju powszechnego. Jak wiadomo, sprawę pokoju powszechnego w Brześciu załatwiono oddawna. — Od dnia 4 stycznia chodzi myśl wyjaśnienia, uznanych przez Rosjan, tylko o pokój odrębny, którego Trocki nie chce jednak de facto zawrzeć narazie. — Dlatego też życzy on sobie przystąpienia nowych delegatów, ażeby przez kwestję pokoju powszechnego, pozbawionego wszelkich widoków, znów wdać się w pertraktacje. Wobec tego jest zupełnie jasnym, iż Trocki nie pragnie już teraz dojść do pokoju na warunkach realnych.

### W Brześciu Litewskim.

Brześć Litewski, 29 stycznia. (T. wł.) W trakcie dnia wczorajszego przybyli do Brześcia Litewskiego: po południu austriacki minister spraw zewnętrznych, hr. Czernin z pozostałymi członkami delegacji austriacko-węgierskiej, wieczorem — sekretarz stanu v. Kühlmann i bawarski minister państwowy, oraz były prezydent ministrów v. Podewils ze swą, następnie wielki wezyr Talaat Pasza, turecki minister spraw zagranicznych, ambasador Hakki Pasza z kilku innymi panami z delegacji tureckiej, jak również część delegacji bułgarskiej z pułkownikiem Ganzewem na czele. Dziś rano przybył również do Brześcia komisarz ludowy Trocki. Na skutek prośby ze strony rosyjskiej wyznaczone na dziś posiedzenie komisji politycznej zostało odroczone do jutra.

**Hela Szychwarg**  
**Salomon Romanowski**  
karęczeni.  
Łódź, w Styczeniu 1918 r.

**Gabinet dentystyczny**  
**E. KOPROWSKI**  
Piotrkowska 35.

Godziny przyjęć: od 10—1 i 3—7.  
307—8-1

**Cukier**

patrz ogłoszenie strona 8. 610-54

## OSOBY

chcą się zająć sprzedażą losów

**Loterii Klasycznej**

na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych

chęcą się zgłosić do:

**AGENTURY ŁÓDZKIEJ**

ul. Piotrkowska 10. 610-8-1



# O g ł o s z e n i e.

Do naszego rejestru firmowego działu A zapisano dziś następujące firmy:

Pod numerem 622 „S. Grossman“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 79. Właściciel fabrykant Szlama Grossman w Łodzi, Sienkiewicza 50. Nad firmą ustanowiony jest nadzór; dozorcą jest kupiec G. Kammerer w Łodzi, Piotrkowska 87.

Pod numerem 623 „Karolina Manda“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 127. Właścicielka wdowa Karolina Manda, z domu Eberle w Łodzi, Piotrkowska 127.

Pod numerem 624 „Jacob Szefer“ z siedzibą w Łodzi, Widzewska 77. Właściciel kupiec Jacob Szefer w Łodzi, Widzewska 77. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Sarą z domu Kronsilber, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 625 „Richard Raschig“ z siedzibą w Łodzi, Sienkiewicza 72. Właściciele sukcesorowie Richarda Raschiga: wdowa Ida Raschig, z domu Balle, Alfred Raschig kupiec, i niepełnoletni Maks Raschig w Łodzi, Główna 23. Na mocy uchwały rady familijnej z dn. 28 listopada 1910 r. i plenipotencji, udzielonej przez Alfreda Raschiga, wdowa Ida Raschig zarządza przedsiębiorstwem.

Pod numerem 626 „Jakób Hersz Cohn“ z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 19. Właściciel kupiec Jakób Hersz Cohn w Łodzi, Nowomiejska 19.

Pod numerem 627 „Bracia Białodworscy“ z siedzibą w Łodzi, Widzewska 78. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 20 stycznia 1910 r. Wspólnicy: kupcy Oskar Białodworski i Mejer Białodworski, obaj w Łodzi, Widzewska 78. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy ze wspólników i każdy z nich jest upoważniony do samodzielnego podpisywania w imieniu firmy.

Pod numerem 628 „Magazyn Wiedeński“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 128. Właścicielka panna Dwojra vel Dora Lipszyc w Łodzi, Piotrkowska 128.

Pod numerem 629 „Julja Macher“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 129. Właścicielka handlująca Julja Macherówna w Łodzi, Senatorska 25.

Pod numerem 630 „Wilh. Lürkens“ z siedzibą w Łodzi, aleja Kościuszki 35 (kantory) i Wólczńska 46/50 (fabryka). Właściciel fabrykant Wilhelm Lürkens, aleja Kościuszki 35. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Anną Margaretą, z domu Lemm, wyłączność majątku i wspólność dorobku. Oświadczył Herbergowi w Łodzi, Targowa 59 i Hugo Neumannowi, w Łodzi, Piotrkowska 122, udzielona została wspólna prokura bez prawa podpisywania akceptów.

Pod numerem 631 „Izydor i Ludomir Lipiński“ z siedzibą w Łasku, Warszawska 10. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 17 października 1917 r. Wspólnicy: piekarz Ludomir Lipiński i kupiec Izydor Lipiński, obaj w Łasku. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy ze wspólników, zobowiązania podpisują obaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmowym.

Pod numerem 632 „E. Pański“ z siedzibą w Łodzi, Długa 79. Właściciel fabrykant Eljasz Pański w Łodzi, Długa 79. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Różą, z domu Pańską, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 633 „A. Lipiński“ z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 1. Właściciel drogistą Adam Władysław Lipiński i kupiec Stanisław Marjan Lipiński, obaj w Łodzi, Nowy Rynek 6.

Pod numerem 634 „Józef Tarkowski“ z siedzibą w Łodzi, Rzgowska 51. Właściciel drogistą Józef Tarkowski w Łodzi, Rzgowska 51. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Bronisławą, z domu Suwalska, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 635 „B. Halberg“ z siedzibą w Pabjanicach, Zamkowa 24. Właściciel krawiec Boris Halberg w Pabjanicach, Zamkowa 24. Nad firmą ustanowiony jest nadzór; dozorcami są kupiec Schiller i fabrykant Kindler, obaj w Pabjanicach.

Pod numerem 636 „Robert Zimmermann“ z siedzibą w Łodzi, Długa 142. Spółka komandytowa. Spółka rozpoczęła czynności 15 września 1910 r. Wspólnik odpowiedzialny fabrykant Robert Zimmermann w Łodzi, Długa 135. Jeden wspólnik komandytowy.

Pod numerem 637 „Rosenblum i Cohn“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 22. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 15 listopada 1906 r. Wspólnicy kupcy Dawid Szaja Rosenblum, Średnia 2 i Wigder Cohn, Długa 35, obaj w Łodzi. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy ze wspólników oddzielnie, zobowiązania zaś firmowe podpisują obaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmowym. Na mocy intercyzy ustanowioną została między wspólnikiem Cohnem i jego żoną Sarą, z domu Rosenblum, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 638 „I. M. Ulinow“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 150. Właściciel kupiec Icek Mendel Ulinow w Łodzi, Główna 9. Na mocy intercyzy ustanowio-

na została między właścicielem firmy i jego żoną Szajndlą, z domu Gerszen, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 639 „A. Rosenblat“ z siedzibą w Łodzi, Zielona 3. Właściciel prowizor farmacji Adam vel Abram Rosenblat w Łodzi, Zielona 3. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Ludwiką, z domu Winter, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 640 „Jacob Wald“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 33. Właściciel ekspedytor Jacob Wald w Łodzi, Nowo - Cegielniana 6.

Pod numerem 641 „Jankel Lewi“ z siedzibą w Żelowie, Właściciel Jankel vel Jakób Lewi, kupiec w Żelowie, powiat Łaski.

Pod numerem 642 „Jäger i Milnikel“ z siedzibą w Łodzi, Długa 140. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 22 listopada 1910 roku. Wspólnicy: kupiec Gustaw Karol Milnikel, Wólczńska 140 i rzeźbiarz Otto Jäger, Zakątna 78, obaj w Łodzi. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy ze wspólników i każdy z nich upoważniony jest do podpisywania pod stemplem firmowym weksli i wszelkich zobowiązań spółkowych i do odbierania pieniędzy i korespondencji (§ 5 umowy). Na mocy intercyzy ustanowioną została między wspólnikiem Jägerem i jego żoną Eugenją, z domu Hartmann, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 643 „I. Schultz“ z siedzibą w Łodzi, Sienkiewicza 34. Właścicielka handlująca Ida Schultz, wdowa, w Łodzi, Sienkiewicza 34.

Pod numerem 644 „L. Halberg“ z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 8. Właściciel Lejbusz Halberg, krawiec, w Łodzi, Nowomiejska 8.

Pod numerem 645 „Jan Sikorski“ z siedzibą w Łodzi, Rokicińska 6. Właściciel Jan Sikorski, drogistą, w Łodzi, Rokicińska 6.

Pod numerem 646 „Edward Werminiński“ z siedzibą w Łodzi Piotrkowska 114. Właściciele spadkobiercy Edwarda Werminińskiego: wdowa Karolina Werminińska, z domu Hopfe, i nieletnie jego dzieci Edward i Alicja, w Łodzi, Piotrkowska 114.

Pod numerem 647 „A. Kleinberg“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 31. Właściciel kupiec Aron Kleinberg w Łodzi, Nawrot 7.

Pod numerem 648 „A. Herberg“ z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 20. Właściciel kupiec Abe Herberg w Łodzi, Nowomiejska 20. Nad firmą ustanowiony jest nadzór; dozorcą jest kupiec Emil Theolke w Łodzi.

Pod numerem 649 „Ch. P. Grosskopf“ z siedzibą w Łodzi, Krótka 4. Właściciel Chaim Pinkus Grosskopf, kupiec, w Łodzi, Krótka 4. Nad firmą ustanowiony jest nadzór; dozorcą jest fabrykant Moritz Prinz w Łodzi.

Pod numerem 650 „N. Greifenberg“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 82. Właściciel Noech Greifenberg, kupiec, Szkolna 16. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Pesą vel Pauliną, z domu Szliferstein, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 651 „Sz. Friede i S-ka“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 27. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 26 stycznia 1916 r. Wspólnicy kupcy Szmul Friede, Piotrkowska 27 i Lajb Neuhaus, Cegielniana 61, obaj w Łodzi. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy ze wspólników; zobowiązania firmowe podpisują obaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmowym. Na mocy intercyzy ustanowioną została między wspólnikiem Szmulem Friede i jego żoną Kajlą, z domu Cutkowicz, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 652 „Ch. Wołkowicz“ z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 1. Właściciel Chuna Wołkowicz, kupiec w Łodzi, Nowy Rynek 6.

Pod numerem 653 „S. Leder i M. Heyman“ z siedzibą w Łodzi, Sienkiewicza 6. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 1 lipca 1895 roku. Wspólnicy kupcy Moritz Heyman i Szewach Leder, obaj w Łodzi, Sienkiewicza 6. Każdy ze wspólników upoważniony jest do podpisywania samodzielnie zobowiązań firmowych i do zastępowania spółki (§ 5 umowy). Na mocy intercyzy ustanowioną została między wspólnikiem i jego żoną Ewą, z domu Heyman, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 654 „S. i M. Rapoport“ z siedzibą w Łodzi, Zielony Rynek 7. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności w 1886 roku. Wspólnicy farbiarze: Samuel Rapoport i Majer Rapoport, obaj w Łodzi, Zielony Rynek 7. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy ze wspólników i każdy z nich uprawniony jest do samodzielnego zrywania weksli; wszelkie zaś zobowiązania firmowe podpisują obaj wspólnicy łącznie (§ 8 umowy spółkowej).

Pod numerem 655 „Abramowicz i Sender“ z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 22. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 21 października 1910 roku. Wspólnicy kupcy Dawid Abramowicz i Icek Majer Sender, obaj w Łodzi, Zachodnia 17. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy ze wspólników. Wszelkie zobowiązania firmo-

we, jak również zrywa na wekslach, oddawanych do dyskonta, podpisują obaj wspólnicy łącznie. Na mocy intercyzy ustanowioną została wyłączność majątku i wspólność dorobku między wspólnikiem Abramowiczem i żoną jego Hanią, z domu Sobol, i między wspólnikiem Senderem i żoną jego Gitłą, z domu Weinreich.

Pod numerem 656 „H. Russak“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 38. Właściciele sukcesorowie Hirsza Russaka: wdowa Anna Estera Russak, Jakób Russak, handlowiec, Nechma vel Natalja Russakówna, Herc Russak, handlowiec, Benno Russak, nieletni i Fania Russakówna, umysłowochora, w Łodzi, Cegielniana 55, oraz Róża Russakówna, doktor medycyny, czasowo w Petersburgu. Do działania w imieniu nieletniego Benno Russaka i umysłowo chorej Fani Russakówny, upoważniona jest matka ich Anna Estera Russak. Na mocy aktu z dnia 17 lutego (2 marca) 1914 roku, sporządzonego przed rejentem Nieznańskim, pełnomocnikiem firmy wyznaczony został inżynier Alkon vel Aleksander Russak w Łodzi.

Pod numerem 657 „Stephan i Werner“ z siedzibą w Łodzi, Wierzbowa 44. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 1 września 1903-go r. Wspólnicy fabrykanci Herman Edward Werner i Leopold Stephan, obaj w Łodzi, Dzielna 64. Wszelkiego rodzaju zobowiązania firmowe podpisują obaj wspólnicy łącznie; zrywa zaś, kwity, ceki, rachunki, plenipotencje i wszelkie inne dokumenty, nie mające charakteru zobowiązania upoważniony jest do podpisywania każdy ze wspólników samodzielnie (punkt 5-ty umowy z dn. 1 września 1911 r.). Na mocy intercyzy ustanowioną została między wspólnikiem Wernerem i jego żoną Eleonorą, z domu Schulz, wyłączność majątku i wspólność dorobku. Nad firmą ustanowiony jest nadzór; dozorcą jest Moritz Prinz w Łodzi.

Pod numerem 658 „Theodor Seiler“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 265 (skład) i Placowa 2 (fabryka). Właściciel Theodor Seiler, fabrykant, w Łodzi, Piotrkowska nr. 265.

Pod numerem 659 „K. Klingspron“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 128. Właściciel malarz Karol Klingspron w Łodzi, Piotrkowska 128.

Pod numerem 660 „A. Krystal“ z siedzibą w Łodzi, Główna 60. Właściciel krawiec Abram Krystal w Łodzi, Główna 60.

Pod numerem 661 „A. A. Goldberg“ z siedzibą w Łodzi, Nowo - Zarzewska 20. Właściciel kupiec Abram Aron Goldberg w Łodzi, Nowo - Zarzewska 20. Nad firmą ustanowiony jest nadzór; dozorcą jest kupiec Gustaw Kammerer w Łodzi, Piotrkowska 87.

Pod numerem 662 „M. Opatowski“ z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 26. Właściciel Mozes Opatowski, czapnik, w Łodzi, Nowomiejska 20.

Pod numerem 663 „D. Mazurkiewicz“ z siedzibą w Łodzi, Andrzejka 39. Właściciel kupiec Dawid Icek Mazurkiewicz w Łodzi, Andrzejka 39.

Pod numerem 664 „Rozenal i Spółka“ z siedzibą w Łodzi, Wólczńska 95. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 3 listopada 1917 r. Wspólnicy kupcy Lejt Mitlin, Zawadzka 30 i Salomon Rozenal, Widzewska 86, obaj w Łodzi. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy ze wspólników; zobowiązania zaś firmowe podpisują obaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmowym. Na mocy intercyzy ustanowioną została między wspólnikiem Rozenalem i jego żoną Pauliną, z domu Rubinstein, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 665 „Fabryka wyrobów wełnianych Karl Nippe“ z siedzibą w Łodzi, Zachodnia 59. Właściciel fabrykant Karol Leopold Nippe w Łodzi, Zachodnia 59.

Pod numerem 666 „S. D. Łęczycki“ z siedzibą w Łodzi, Konstancyńska 109 i w Krzemieniu, powiat Łęczycki (tartak). Właściciel Stefan Dawid Łęczycki, kupiec w Łodzi, Dzielna 35. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Eugenją z domu Rosenthal, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 667 „Vetterlein i S-ka“ z siedzibą w Zgierz, Zegrzańska 35. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 1 marca 1914 roku. Wspólnicy: wdowa Teresa Vetterlein w Zgierzu, Zegrzańska 35, i kupiec Robert Mader w Łodzi, Zielona 49. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy ze wspólników; zobowiązania zaś podpisują obaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmowym (§ 7 umowy spółkowej).

Pod numerem 668 „S-wie A. Krafft“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 164. Właściciele spadkobiercy Andrzeja Łukasza Kraffta: w trzech czwartych częściach Emma-Filippina z Kreczmerów Jurakowska, z pierwszego małżeństwa Krafft, w Łodzi, Piotrkowska 164 i w jednej czwartej części Zofja z Krafftów Kindlerowa we wsi Morga Dolna (powiat Brzeziński). Na mocy intercyzy z dnia 3/16 listopada 1911 roku ustanowioną została między współwłaścicielką firmy Emmą-Filipiną Jurakowską i jej mężem Józefem Jurakowskim rozdzielność majątku i wspólność dorobku, poatem służy jej prawo samodzielnego zarządzania całym swoim majątkiem tak posiadanym, jak i mającym być przez nią nabytym w drodze darowizny, spadku lub testamentu.



Pod numerem 669 „A. Parzenczewski“ z siedzibą w Łodzi, Lipowa 56. Właściciel kupiec Abram Parzenczewski w Łodzi, Lipowa 56. Nad firmą ustanowiony jest nadzór; dozorem jest kupiec Karol Zimer, w Łodzi, Widzewska 118.

Pod numerem 670 „Józef Schier“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 130. Właściciel kupiec Józef Schier w Łodzi, Piotrkowska 130.

Pod numerem 671 „J. Likierman“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 101. Właściciel fabrykant Jusek Likierman w Łodzi, Wólczańska 62. Na mocy intercyzy ustanowiona została między właścicielem firmy i jego żoną Heleną, z domu Szware, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 672 „Teodor Szlodyński“ z siedzibą w Łodzi, Sienkiewicza 27. Właściciel kupiec Teodor Szlodyński w Łodzi, Sienkiewicza 27.

Pod numerem 673 „Józef Frenkel“ z siedzibą w Łodzi, Dzielna 3. Właściciel kupiec Józef Frenkel w Łodzi, Dzielna 35.

Pod numerem 674 „Inżynier J. H. B. Teepe“ z siedzibą w Łodzi, Milsza 40. Właściciel inżynier Jan Henryk Bernardus Teepe w Łodzi, Milsza 40.

Pod numerem 675 „August Zilke“ z siedzibą w Łodzi, Juljusza 36. Właściciel majster ciesielski August Zilke w Łodzi, Juljusza 36. Na mocy intercyzy między właścicielem firmy i jego żoną Idą Marją, z domu Schmidt, ustanowiona została wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 676 „Bracia Seibert“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 175 (kantory) i Suwalska 6 (fabryka). Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 12 stycznia 1906 r. Wspólnicy: kupcy Hersz Seibert i Aron Seibert, obaj w Łodzi, Piotrkowska 175. Każdy ze wspólników upoważniony jest do zastępowania spółki, jak również do samodzielnego podpisywania pod stemplem firmowym zobowiązań spółkowych.

Pod numerem 677 „Jakób Zimmerman i Ignacy Kon“ z siedzibą w Łodzi, Długa 142. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 15 grudnia 1896 r. Wspólnicy: Ignacy Kon i sukcesorowie Jakóba Zimmermana: wdowa Emilja Zimmerman, Robert Zimmerman, fabrykant, panna Emilja Zimmerman, Otylja Seeliger, z domu Zimmerman, wszyscy w Łodzi, Alfred Zimmerman, czasowo w Rosji i Feliks

Zimmerman, w niewoli w Niemczech. Ignacy Kon i Robert Zimmerman upoważnieni są do samodzielnego zastępowania spółki, wszelkie zaś zobowiązania firmowe Ignacy Kon i Robert Zimmerman podpisują łącznie. Na mocy intercyzy ustanowiona została między wspólnikiem Konem i jego żoną Zofją, z domu Rotszyld, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 678 „Finkenstein, Heyman i Spółka“ z siedzibą w Łodzi, Krótka 5. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 4 czerwca 1909 roku. Wspólnicy kupcy Leon Finkenstein, Szkolna 12 i Moszek vel Maks Heyman, Widzewska 40, obaj w Łodzi. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy ze wspólników; wszelkie zaś zobowiązania firmowe podpisują pod stemplem firmowym obaj wspólnicy łącznie (§ 6 umowy spółkowej). Na mocy intercyzy ustanowiona została wyłączność majątków i wspólność dorobków między wspólnikiem Finkensteinem i jego żoną Jadwigą, z domu Sperber i między wspólnikiem Heymanem i jego żoną Franią, z domu Herszlik.

Pod numerem 679 „Sz. Lewin i S-ka“ (Sch. Lewin et Co.) z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 56; filja w Warszawie, Nalewki 25. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 12 lutego 1916 r. Wspólnicy kupcy Bernhard Bücher, Pasaż Szulca 25, i Szachno Lewin, Widzewska 78, obaj w Łodzi. Wszelkie zobowiązania firmowe, oraz żyra, czeki i pełnomocnictwa podpisują obaj wspólnicy łącznie; każdy ze wspólników oddzielnie upoważniony jest do odbioru wszelkich sum, przypadających spółce, korespondencji, oraz przesyłek i towarów (§ 6 umowy spółkowej). Na mocy intercyzy ustanowiona została między wspólnikiem Lewinem i jego żoną Heleną, z domu Kleinerman, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 680 „Bracia Sirkis“ z siedzibą w Zgierzu, Pańska 96. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności w 1902 r. Wspólnicy kupcy - przemysłowcy Lejzor Sirkis i Daniel Sirkis, obaj w Zgierzu, Pańska 96. Zarząd spółki należy do każdego ze wspólników i każdy z nich uprawniony jest do samodzielnego podpisywania zobowiązań firmowych, wydawania plenipotencji sądowych i odbioru wszelkiej korespondencji. Na mocy intercyzy ustanowiona została wspólność majątku między Danielem Sirkisem i jego żoną Nechumą - Matlą, z domu Blass i między Lejzorem Sirkisem i jego żoną Chają, z domu Rottenberg.

Pod numerem 681 „Wrzoz“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 100. Właściciel Emil Henryk Geyer, kupiec w Łodzi, Nawrot 23.

Pod numerem 682 „S. Gelbard“ z siedzibą w Łodzi, Przejazd 14. Właścicielka Szajna z Farberów Gelbardowa, handlująca, w Łodzi, Przejazd 14. Na mocy intercyzy ustanowiona została między właścicielką firmy i jej mężem Moritzem Gelbardem wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 683 „A. Srebrnogóra“ z siedzibą w Łodzi, Pańska 60. Właściciel kupiec Abram Srebrnogóra w Łodzi, Lipowa 20. Na mocy intercyzy ustanowiona została między właścicielem firmy i jego żoną Reginą vel Ryfią, z domu Erlich, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 684 „H. Pfefer“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 111. Właściciel kupiec Henryk Pfeffer w Łodzi, Piotrkowska 147. Na mocy intercyzy ustanowiona została między właścicielem firmy i jego żoną Libą, z domu Rabinowicz - Ejzenstadt, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 685 „L. Habergritz“ z siedzibą w Łodzi, Średnia 4. Właściciel kupiec Lejbusz Habergritz w Łodzi, Średnia 4. Na mocy intercyzy ustanowiona została między właścicielem firmy i jego żoną Libą z domu Erlich wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 686 „Henryk Förster“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 61. Właściciel kupiec Henryk Förster w Łodzi, aleja Kościuszki 29. Na mocy intercyzy ustanowiona została między właścicielem firmy i jego żoną Frajdłą z domu Saks, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 687 „Joseph L. Adler“ z siedzibą w Pabjanicach, Warszawska 27. Właściciel kupiec Joseph Laft Adler w Pabjanicach, Warszawska 27. Na mocy intercyzy ustanowiona została między właścicielem firmy i jego żoną Zislą, z domu Fleck, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Łódź, dnia 15 stycznia 1918 r.  
497 Wydział Regestracyjny  
Królewsko - Polskiego Sądu Okręgowego

Międzynarodowy Teatr  
**SCALA**  
Cegielniana 18.  
Dyrekcja S. Kuperman

Dzisiaj o godz. 8 15 wiecz.  
Światowa atrakcja  
**Kretona 30 cudownych psów**  
oraz występy doborowego zespołu.

**Sacznosc! Pabjanice!**  
W czwartek, 31/I o g. 7 wiecz.  
Jedyny występ całego zespołu  
„Scali“ z **Afra.**

Po raz pierwszy w Łodzi od Piątku 1 lutego r. b.  
Wielka N wości! Niebawem szlagier!  
Grupa tresowanych Dalkich Zwierząt, na scenie  
znana artystyka kinematograficzna zwana Narze-  
cyona Lwa w klatce. **Tilil ebé**  
z **10 ma Białymi Niedźwiedzami.**  
Wstrzesa aca tresura. Tylko 6 gośc. występów.

W sobotę i niedzielę o 8 pop.  
**Wiekie przedstaw. dla Dzieci**  
**Psy, Niedźwiedzie,**  
oraz „Czerwony Kapturek“.

**Teatr Wielki**  
ul. Konstantynowska 16  
Dyr.: Adler, S. Strocki, I. Zandberg i M. D. Makhaman.

Dzisiaj, o godz. 8 wiecz.  
Benefis artystyczny  
ról charakterystycznych — **A. FODERMANOWEJ.**  
**„Ciocia Grendel w Łodzi“**  
Komiczna oper. w 4 aktach z udziałem całego zespołu.

W czwartek, 31/I o godz. 8 w.  
**„Bezdomny**  
**rewolucjonista“**  
Sztuka aktualna w 4 odsłonach.

**Kursy buchalteryjne H. LUBINSKIEGO**  
Piotrkowska 79. 667-1  
**PRZEDMIOTY WYKŁADOWE** Buhalteria, arytmetyka handlowa, korespondencja, pismo piękne.  
**Pełny kurs stenografji polskiej Mrk. 30.**  
**Pisanie na maszynie Mrk. 15.**  
Zapisy przyjmuje kancelarja Piotrkowska 79.

W niedzielę, dnia 3 lutego — w Sali Resursy Rzemieślniczej  
wystąpi  
**Ks. Dr. Marjan Nitecki** (z Warszawy)  
ODOZYT p. t.  
**Religja Spirytystyczna a Chrystjanizm**  
Początek o godzinie 4-ej po południu.  
Bilety nabywać można w biurze ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81 i w Resursie Rzemieślniczej, Widzewska № 117. 160-2

**Na rok 1918!!!**  
**Kajety szkolne**  
z najlepszego papieru po cenach przystępnych są do nabycia w fabryce kajetów  
**„POLONIA“**  
ŁÓDŹ, 668-1  
42. Piotrkowska 42.  
Uwaga: Hurtowa sprzedaż tylko w podwórzu 3-ci sklep.  
Poszukuję  
**szlifierza do luster**  
majstra, ewentualnie pomocnika.  
Zgłaszać się: Nowo-Targowa Nr. 20, m. 23, Bezbordoko, od 12 do 2 rano i od 6 do 8 w. 618-1

**Biuro Ogłoszeń i Film „MERKUR“**  
Łódź. Piotrkowska nr. 82. Łódź.  
poleca najnowsze **obrazy dla kinematografów** w wielkim wyborze.  
Biuro czynne codziennie od godz. 9-6 wiecz. 646-1

**CUKIER**  
w zupełności zastępuje miód — sprzedawany przez —  
**WARSZAWSKIE ZEMIAŃSKIE TOWA. ZYST I O MLECZARSKIE**  
po **4.50 Mk.**  
Sprzedaż w sklepach własnych: Andrzeja 3, Piotrkowska 13 i 141, Dzielna 25, Widzewska 126.  
Sprzedaż hurtowa od 5 f. Aleja Kościuszki 29.  
**Lekarz-dent. M. CHWAT**  
Piotrkowska 55. 810 1  
Najnowsze wynalazki w leczeniu zębów i oddziale technicznym podług najsłynniejszych prof. odontologów.

**Resztki tanio**  
Na damskie, męskie i dziecięce ubiory, bluzki, sukienki i hostjomy.  
Proszę się przekonać! ul. Zielona Nr. 42, m. 10, front 3 piętro. 668-1  
**Papierosy monopolowe**  
po cenach normalnych, a także wielki wybór cygar u **W. Gelbarda** Andrzeja № 2. 669-1

**Dr. H. Szumacher**  
wznowił przyjęcia choroby skórne.  
Godz. przyjęć od 4 do 8 wiecz. w niedzielę i święta od 11-2 p.p. **Benedykta Nr. 1.** 611-10-10

**JEZYKA ŁACIŃSKIEGO**  
w zakresie szkoły średniej w **przebiegu 120 lekcji** wyucza przy gimnazjum W-nej M. Pruszyńskiej; (Kamienna 10) 662-8  
**rutynowany filolog—klasyk.**  
Kurs rozpoczyna się 4 lutego. Wykład 2 godziny codziennie. Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły od godz. 8 do 4.  
Dnia 3 lutego r. b. o godz. 8 p. p. odbędzie się **Zebranie parafjan prawosławnych** w domu przy ul. **Pasaż-Szulca № 34.** 666-1  
Do powtórzenia kursu **łaciny i matematyki** potrzebny nauczyciel. Zgłoszenia u „Friedberga i Koca“, Piotrkowska 90. 639-1

**Ogłoszenia drobne.**  
**Akuszerka** Marja Kubicka przyjmuje. ul. Piotrkowska № 190, m. 7. 8-5-8-6  
**Akuszerka** Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223 m 25. 565-2-1  
**Króliki** rasowe tanio do sprzedania. Zostać można od g. 6 rano do 8 wiecz. Zarzewska № 48, u rowarza braci Keilich. 650-1

**Karbid** Mk. 240 za funt można dostać u Rotmana, Nowomiejska 8, front. 69-3-1  
**Meblo** z trzech pokoi oraz maszyna do szycia i inne przedmioty sprzedane będą przecenione dnia 1 lutego r. b. o godz. 10 rano, przy ul. Pańskiej Nr. 98. 643-2-1  
**Panienska** inteligentna potrzebna zaraz do sklepu z językiem niemieckim. Oferty składać: Piotrkowska 83, O. Kołaczkowski. 689-1-1  
**Potrzebna** służąca zaraz. Ul. Pusta 11, m. 16. do m. Marcinkowskiego. 630-2-1

**Mk. 25. nagrody.** Pies „ceter“ zowy zaginął. Za przyprowadzenie lub wskazanie takowego powyższa nagroda. Ostrzeżenie zroczione. Główna № 63, Efenberg. 69-2-1  
**Pieniądze** daje na wszelkie kwity lombardowe. Kupujecie futra, garderobę, dywany i t. p. Piotrkowska 69, m. 32, p. prz. ofic. II piętro. 400-14  
**Studentka** fil. udziela lekcji lub korepetycji. Specjalność: polski i francuski. Oferty proszę składać w admin. „Godyny“ lub „Studentka“ 664-3-1

**Pokój** umeblowany z oddzielnym wejściem i gazowym oświetleniem do odniedzenia. Lewita, Piotrkowska 83.  
**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny przy ul. Piotrkowskiej zaraz przedem. Wiadomość w magazynie: I. Baumgarten, Piotrkowska 91. 650-3-1  
**Swięży** transport dużej hiszpanki sklej cebuli, nadzwyczaj smacznej i delikatnej. Sprzedawca hurtowa i detaliczna. Spacerowa 41, lewa oficyna, II piętro. 558-4-1

**Szkoła** koedukacyjna i zakład freblowski z ośrodkiem Marji Wesolek, Piotrkowska 84. 618-6-1  
**Skradziono** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Marjanny Andrzejewskiej. 603-1  
**Złotki** tanio różnego rodzaju: drewniane, gumowe, jak również i skorzane. Skład zełowni w. Dz. eln. 19. 676-1-1  
**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w gm. Zyrardów pow. Słaskim; na imię Karola Szrajbera, 647-1

**Zaginął** kwit № 973 na Mrk. 2700.— wystawiony w dniu 30 kwietnia 1917, przez Delegację Żywnościową (Abtlg. Viehschof). Powyższy kwit traci swą wartość. J. Kiak, Główna № 26. 627-3-1  
**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w gm. Bałczu, na imię Józefa Kazmierczaka. 652-1  
**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Warszawie, na imię Marii Linka. 631-1  
**Zaginął** legitymacja chlebowa na imię Jakóba Szeffera, 3 osób. 662-1